

ROBOTNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

RAKI. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 148.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na ałym obzarcze Polski

20 groszy

Kedakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od goda.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. Istracja: Lwów, Szajachy 2
Telefon: 19-87

Rozstrzelanie 5 oskarżonych w procesie donieckim

Poważna gra...

(ah.). Usiłowania Ligi Narodów, która uchwałą z 10. grudnia 1927 r. wezwala sąsiadujące z sobą państwa, Polskę i Litwę, do zawarcia traktatu pokojowego (o nieagresji) — spełzły na niczem.

Na projekt traktatu ze strony polskiej, nieodbiegającego od typów jakie służą za podstawę do tego rodzaju układów z innymi państwami. — Litwa odpowiedziała projektem, który w historii dyplomacji zajmie przeszłe miejsce.

Nie cytujemy go dosłownie, bo szkoda miejsca ale podstawą jego jest żądanie by Polska zgodziła się na zneutralizowanie swego terytorjum z miastem Wilnem, leżącym pomiędzy granicą Litwy i Rosji — na szerokości około 50 km.!

Neutralizacja w żądaniu tym ma polegać na zupełnem rozbrojeniu tego terytorjum i poddaniu go wyłącznie pod zarządek władz samorządowych — co znaczy dosłownie, zrobienie go nieczyjem.

Jak z tego już widać, jest to żądanie dość oryginalne i idące trochę zadaleko...

Nie wiemy jak je rozumie dyplomacja Zachodniej Europy, ale wiemy, że Polska rozumie je tak jak je zrozumieć należy. Każdy, kto tylko choć trochę interesował się sporem polsko - litewskim, wie dobrze, że poza plecami Litwy, stoją dwa państwa, którym, nieprzejednane stanowisko Litwy, idzie bardzo na rękę.

Są to Niemcy i Rosja. One to wyzyskują spór polsko - litewski, robiąc z niego narzędzie polityki własnej.

Możnaby z całą ścisłością wykazać, że ile razy Polska, z obu temi państwami prowadziła żywsze jakieś rozmowy lub pertraktacje, mające na celu unormowanie współżycia, tyle razy wówczas, narastał gwałtownie antagonizm polsko - litewski.

Zdawały sobie z tego sprawę mocarstwa zachodnie i aby Niemcom i Rosji wytrącić to wygodne narzędzie z ręki, Liga Narodów wezwala Polskę i Litwę do zawarcia paktu o nieagresji. Zadano sobie dużo trudu i nie oszczędzono nacisku na Litwę by sprawę tę załatwić.

Niestety środki dotychczasowe zawiodły, nacisk z innej strony był silniejszy i bardziej odpowiadał dzisiejszym władcom Litwy.

Pan Waldemaras w głośnych enuncjacjach swoich straszyl już nieraz Polskę i Europę wojną, to z Niemcami to z Rosją. Naturalnie nikt z rozsądnych nie weźmie poważnie tych zapowiedzi — nie mniej jednak opierają się one na przesłankach, które dają wiele do myślenia.

Cała lewica potępia wywiad Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 11. 7. (Tel. wł.). „Robotnik“ czwartkowy wracając do wywiadu marsz. Piłsudskiego, stwierdza, iż oświadczenie jego zostało ocenione b. surowo przez wszystkie odłamy polskiego ruchu lu-

dowego. „Wyzwolenie“ zajęło stanowisko wyraźnie potępiające i opozycyjne. Tak samo Str. Chł. Nawet Zw. Chłopski p. Stapińskiego zdobył się na słowa krytyki wywiadu i na obronę demokracji parlamentarnej.

Groźba wojny między Boliwią a Paragwajem.

LIMA, 11. 7. (AW). Tutejszy dziennik „Preusa“ pisze, że należy liczyć się poważnie z wybuchem wojny między Boliwią a Paragwajem, w związku z zatargiem o ob-

szar Chaco, trwającym od szeregu lat. Boliwia koncentruje wojska na granicy Paragwaju.

Niemcy za uregulowaniem stosunków handl. z Polską.

BERLIN, 11. 7. (AW). W kołach politycznych zbliżonych do zarządu partii socjalistycznej oświadczają, że obecny gabinet Rzeszy wypowiada się za podpisaniem t. zw. małego traktatu handlowego z Polską, ponieważ jest to najlepsza i najbezpieczniejsza droga do uregulowania stosunków handlowych z Polską.

WARSZAWA, 11. 7. (Tel. wł.). „Robot-

nik“ czwartkowy omawiając decyzję Rządu tow. Müllera co do wznowienia rokowań polsko - niemieckich stwierdza, iż jest już ostatni czas by rokowania zakończyć pomyslnym rezultatem. „Robotnik“ wyraża nadzieję, że Rząd polski ze swej strony doloży wszelkich starań by usunąć istniejące jeszcze trudności.

Zamordowanie posła jugosłowiańskiego w Albanii?

WIEN, 11. lipca. (A. W.) Donoszą z Tryjestu, iż na przebywającego tam posła jugosłowiańskiego w Albanii, dokonano mordu. Sprawca zamachu Albańczyk został aresztowany. Krok jego spowodowany był zemstą za zabójstwo syna dokonane przez żołnierzy jugosłowiańskich w czasie zajęcia na granicy al-

bańsko-jugosłowiańskiej. Dalszych szczegółów zamachu brak.

BIALOGROD, 11. lipca. (Pat.) Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby w Tiranie zamordowany został poseł jugosłowiański w tymże miesiącu.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

KATOWICE, 11. lipca. (A. W.) Władze bezpieczeństwa aresztowały tu b. kierownika tutejszego oddziału spółki spóżywców Borowskiego, który, jak wykazała zarządzona niedawno przez centralę spółki rewizja ksiąg, sprzeniewierzył w ciągu ostatnich 3 lat trzećcianą 30.000 zł., nadto udzielił kredytów firmom fikcyjnym na 35.000 zł. Borowskiego osadzono w więzieniu w Katowicach.

NOWY ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW.

WARSZAWA, 11. lipca. (A. W.) Nowy Zjazd przemysłowców naftowych oobędzie się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Piłata, dyrektora „Polimim“ i potrwa od 16 do 18 b. m. Na zjeździe tym nastąpić ma ostateczne ukonstytuowanie „Premiera“ przy równoczesnej wpłacie statutowych rat kapitału. Oprócz tego na porządku dziennym zjazdu będą sprawy bieżące.

W państwie carów czerwonych sytuacja zaczyna psuć się na dobre. Coraz częściej notuje prasa europejska, znamienne objawy ciężkiego kryzysu jakie przeżywa Rosja. Bezrobocie, szalejąca drożyzna, brak środków żywności, ich reglamentacja — ogonki jak w czasie wojny, oto objawy, przede wszystkim po spadku „czerwionca“. Zaczyna się gonitwa za obcą walutą, za ulokowaniem jej w towarze, którego niema.

Ten stan rzeczy daje p. Waldemaraso-

wi dużo do myślenia, i tu źródło jego marzeń o wojnie, płynących z niej korzyści i stąd gra na zwłokę w sprawie polskiej.

Polska na notę litewską odpowiedziała spokojnie, proponując kontynuowanie rozmów na temat, stworzenia normalnych stosunków sąsiedzkich. Jeżeli apel ten nie odniesie skutku, cała sprawa przejdzie z powrotem na forum Ligi. Od załatwienia jej zależeć będzie bardzo wiele.

Gra jest poważna.

Poufne zebranie partyjne P. P. S.

odbędzie się dziś we czwartek 12 bm. o g. 7-mej wieczór w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Gródeckiej 1. 69.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

Referat o POŁOŻENIU OBECNYM wygłosi tow. poseł A. HAUSNER.

Towarzysze jawcie się jaknajliczniej!

Seipel kapituluje przed Mussolinim.

WIEN. Zaledwie w kilka dni po złożeniu przez Seipla w parlamencie wiedeńskim znamiennej deklaracji w sprawie stosunku Austrii do Małej Ententy, opinia austriacka poruszona została wiadomością o wznowieniu stosunków dyplomatycznych włosko-austriackich. Jak wiadomo, dnia 24 lutego rb. wygłosił Dr. Seipel w parlamencie austriackim wielkie przemówienie o południowym Tyrolu, chcąc swymi wywodami obudzić „sumienie świata“ i zdobyć sympatię opinii międzynarodowej dla uciskanych rzekomo przez władze włoskie Niemców tyrolskich.

Nieoczekiwane to wystąpienie kanclerza Seipla odniosło ten skutek, że Włochy

odwołały z Wiednia swego przedstawiciela dyplomatycznego

podejmując równocześnie akcję w kierunku unicestwienia akcji rządu austriackiego w sprawie nowej pożyczki międzynarodowej dla Austrii.

W Austrii niektórzy krytycy Seipla twierdzili, że, wygłaszając swe ostre przemówienie przeciw Włochom, Seipel nie występował jako niemiecki mąż stanu, lecz

jako adwokat Watykanu,

starający się zawczasu odeprzeć zarzuty katolików niemieckich, twierdzących, że Watykan toleruje naukę religii w szkołach południowo-tyrolskich w języku włoskim. Burżuazja austriacka przyjęła deklarację Seipla z ogólnym entuzjazmem.

Nic więc dziwnego, że opinia austriacka, która w związku ze stanowczym wystąpieniem kanclerza Seipla w sprawie problemu tyrolskiego nabyła ponownie swej dawnej pewności siebie, niemiłe zaskoczona została wiadomością włoskiego oficjalnego biura prasowego Stefani, stwierdzającą, że między Austrią a Włochami doszło

do wymiany not i osiągnięcia wzajemnego porozumienia

w sprawie ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Wiadomość agentury Stefani podaje jedynie treść noty Seipla, która w porównaniu z jego przemówieniem wygłoszonym w miesiącu lutym w parlamencie, nie oznacza nic innego, jak najzupełniejszą

kapitulację kanclerza austriackiego przed Mussolinim.

Nie ulega wątpliwości, że cała ta sprawa mieć będzie jeszcze epilog parlamentarny, albowiem posłowie tyrolscy nie tylko zamierzają zgłosić w tej sprawie nagłą interpelację, lecz szykują się już również gorączkowo do podjęcia nowej akcji na rzecz południowego Tyrolu. Jest rzeczą nader ciekawą, jakie stanowisko wobec projektowanej akcji posłów tyrolskich zajmie Dr. Seipel, który — podkreślić to wypada — w swej nocie do rządu włoskiego zobowiązał się, że wszelkie tego rodzaju akcje

będzie wszelkimi siłami zwalczać.

W związku z tem nie od rzeczy będzie przypomnieć, że tyrolski organ partii kanclerza oświadczył w tych dniach, iż Tyrol nie sobie z Wiednia dyktować nie da i działać będzie tak, jak to uzna za stosowne. Seipel, który w dziedzinie polityki wewnętrznej już od dłuższego czasu walczyć musi z poważnymi trudnościami, stanął obecnie w obliczu niebezpieczeństwa

nowego konfliktu ze swą własną partją

— konfliktu, który tym razem swe źródło mieć będzie w posunięciach kanclerza na forum międzynarodowym.

Rozstrzelanie 5 oskarżonych w procesie donieckim.

WILNO, 11. 7. (AW.). Wszechros. CIK zgodnie z wnioskiem Tryb. sądu zwierzchniego zatwierdził wyrok śmierci w stosunku do 5 osób z 11 skazanych na karę śmierci. 6 osobom zamieniono karę śmierci na

karę 10-letniego więzienia. Rozstrzelano następujących skazanych: Gorleckiego, Krzyżanowskiego, Bojarsynowa, Jucewicza i Budnego.

Wielka afera szpiegowska na Wileńszczyźnie.

WILNO, 11. 7. (AW.). Prowadzone od kilku tygodni śledztwo w sprawie aresztowanej z początkiem czerwca br. na granicy polsko-litewskiej studentki Uniwersytetu im. Stefana Batorego zaleca coraz szersze kręgi. Na podstawie znalezionych przy aresztowanej materiałów i dokumentów przeprowadzono w ciągu dni ostatnich na terenie

Wileńszczyzny szereg dalszych rewizyj i aresztowań, przyczem uwięziono kilkanaście osób. Jednocześnie władze śledcze wpadły na trop nowej grupy szpiegowskiej, do której wykrycia przyczynił się niejaki Witold Dankowicz. Nocy ostatniej nadeszły tu informacje, że Dankowicz został zamordowany przez nieznaną sprawców.

Koncentracja przemysłu górnośląskiego

60 proc. produkcji w rękach amerykańsko-niemieckiego kapitału.

Nowa olbrzymia koncentracja przemysłowa na Górnym Śląsku (Huta Bismarcka, Huta Silesia, Katowicka S. A. dla górnictwa i hutnictwa oraz Zjednoczone huty Królewska i Laura) pod firmą amerykańską, będzie najpotężniejszą organizacją górnico-hutniczą w Polsce, skupiają w swoim reku prawie 60 proc. produkcji żelaznej i zatrudniająca około 40.000 robotników.

Jak się okazuje, potężne te objekty prze-

mysłowe są przedmiotem gry spekulacyjnej ze strony ich gł. akcjonariuszy Weinmanna i Flicka, pod amerykańską marką zaś kryje się jako reflektant zachodnio-niemiecki trust stalowy Vereinigte Stahlwerke, który do czasu nie chce występować na widownię.

Z punktu widzenia państwowego skoncentrowanie w jednym ręku tak olbrzymiej siły gospodarczej i finansowej, oprócz ca-

łego szeregu innych możliwości, jak dowolne przerzucanie zamówień, redukcje, występowanie na rynkach międzynarodowych, przetargach, itd., kryje w sobie również niebezpieczeństwo szantażowania każdorazowego rządu, wyrzucania na bruk tysięcy rzesz robotników, unieruchomienia zakładów i wogóle prowadzenia zakładów sprzecznie z interesami państwa.

Cała akcja przygotowawcza odbywa się w największej tajemnicy. Rokowania, prowadzi się drogą sztywną przez Bytom z Düsseldorfem i Berlinem. Akcje tych przedsiębiorstw na giełdach niemieckich notowane są tylko w znikomej ilości, a ustawowy przymus rejestracji akcji nie istnieje.

W sprawie materiałów

do dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce.

Komisja archiwalno-historyczna przy zarządzie głównym Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, przystępując do gromadzenia i porządkowania materiałów z dziejów walk polskiego ludu pracującego z rządami zaborczymi oraz wszelkimi formami wyzysku, zwraca się do wszystkich tych, którzy posiadają u siebie materiały z tej dziedziny, albo wiedzą gdzie, w czyjem ręku te materiały znajdować się mogą, z prośbą o okazanie pomocy Komisji.

Przechowywanie materiałów u siebie doprowadza prawie zawsze do szybkiego zniszczenia. Bardzo wiele cennych dokumentów już uległo temu losowi z powodu przechowywania ich w mieszkaniach prywatnych, co było usprawiedliwionem w okresie konspiracyjnym, dziś jednak nie znajduje wytłumaczenia. Jeżeli rodzina chce czasem zachować u siebie pamiątki po zmarłym lub straconym bojowniku o wolność, to i w tym wypadku powinny być one dostarczane Komisji, aby sporządziła z nich odpisy, oryginały zaś dokumentów zwróciła rodzinie.

Komisja prosi przede wszystkim o dostarczenie jej materiałów następujących.

1) Akty oskarżenia w sprawach politycznych (do tej kategorii dokumentów Komisja przywiązuje szczególną wagę).

2) Listy prywatne byłych więźniów politycznych, zwłaszcza przesyłane z więzienia i katorgi.

3) Fotografie byłych więźniów (pojedyncze lub grupami).

4) Gazety nielegalne.

5) Odezwy partyjne.

6) Książki i broszury z dziedziny ruchu rewolucyjnego w Polsce.

7) Sztandary, znaczki, medale, rysunki i inne przedmioty, mające jakikolwiek związek z ruchem rewolucyjnym.

Materiały powyższe, które stać się powinny zawiązką Polskiego Muzeum Rewolucyjnego, składać należy na ręce tow. St. Raśka, Sosnowiec, Rada miejska.

Waldemar utrudnia rokowania polsko-lit.

WARSZAWA, 11. 7. (AW.). „Robotnik“ omawiając ostatnie propozycje litewskie dotyczące uznania za sporny okręgu wileńskiego uważa, że propozycja litewska jest jednym z licznych posunięć rządu Waldemara zmierzających do stwarzania trudności w rokowaniach gospodarczych polsko-litewskich, które Polska chciałaby jaknajrychlej sfinalizować. „Robotnik“ doradza zachowanie zupełnego spokoju w stosunku do Litwy kow.

ZGON ŻONY ŻEROMSKIEGO.

WARSZAWA 11. 7. (AW.). Wczoraj zmarła w mieszkaniu przy ul. Kopernika śp. Oktawia z Radziwiłłowiczów-Żeromska, wdowa po znakomitym Pisarzu. Zmarła liczyła lat 64.

REPREZENTANCI SOW. W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 11. 7. (AW.). Przybyli tu przedstawiciele sowieckich misyj handlowych, oraz reprezentant „Wniesztorgu“ Lizarew w celu nawiązania stosunków z przemysłem łódzkim.

Przegląd prasy.

ECHO WYWIADU PIŁSUDSKIEGO W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

„Robotnik” wypowiada się następująco w tym względzie:

Na jedną konsekwencję oświadczenia marszałka Piłsudskiego chcielibyśmy zwrócić uwagę szczególną. Chodzi o politykę międzynarodową, o pozycję Polski w świecie.

Dotychczas nasz system rządzenia usiłował przedstawiać siebie Europie jako formę przejściową na drodze do prawdziwej demokracji. Z tego punktu widzenia konsekwencje wywiadu wyglądają — wedle zdania konserwatywnego „Czasu” — następująco:

„Naturalnie, liberalna opinia Anglii i Francji z całą siłą zwróciła się przeciw treści wywiadu, a tymczasem w prasie francuskiej, bardziej na prawo stojącej, i w prasie włoskiej mamy do czynienia z... przychylnymi analizami treści wywiadu”.

Otóż to! Faszyci włoscy — jedyni, którzy piszą swobodnie pod modrem niebem Italii, chwala sobie treść wywiadu na równi z monarchistami i klerykałami francuskimi. Ale te siły, z którymi Polska była złączona przez dziesięć lat niepodległości — demokracja Francji i Anglii — te siły zmieniają radykalnie swój pogląd na obecne stosunki polskie.

Ta zmiana może zaważyć potężnie na wielu zdarzeniach.

GŁOSY PRASY UKRAIŃSKIEJ.

„Diło” organ ukraińskich narodowych demokratów ocenia w następujący sposób obecnie panującą sytuacją polityczną w Polsce (ma oczywiście na myśli konflikt rządu z sejmem):

„...Nie wierzymy w pokojowe rozwiązanie konfliktu. Z jednej strony wchodzi tu w grę nadto złożone momenty władzy i nastroju decydującej o wszystkim jednostki, z drugiej strony zbyt wielka przepaść między t. zw. lewicą demokratyczną, a całym systemem polityki gospodarczej pomajowych rządów, polityki nie wykazującej dotychczas najmniejszych tendencji ku jakiegokolwiek zmianie. Wątpimy czy ferment w grupie parlamentarnej „Jedynki”, który wykrystalizuje centrowo-demokratyczno-liberalną frakcję, przyczyni się do złagodzenia sytuacji.

Nie wierzymy również w jakiegokolwiek praktyczne porozumienie prawicy z rządem, bo wciąż jeszcze w pojęciu marsz. Piłsudskiego, wszystko co najgorsze w Polsce i w Sejmie, jest związane z endecją. Trudno jest również uwierzyć, aby jakakolwiek grupa parlamentarna, zgodziła się na postanowienie,

które, jak mówią, ma być najważniejszym i obowiązkowym w przygotowywanym projekcie zmiany konstytucji: na prawo „veto” prezydenta republiki (czy naczelnika państwa)! przeciw przyjętym ustawom przez parlament.

Stoimy przed konfliktami. Zgodzimy się zupełnie z p. Mackiewiczem: „idą konflikty”. Idą konflikty wewnętrzno-polityczne, konflikty gospodarcze i międzynarodowe. Konjunkturze gospodarczej grozi załamanie, płonne są nadzieje na lepszy urodzaj, gdy tymczasem budżetowa i początkowa polityka rządu nie daje gwarancji złagodzenia napięcia. Tymczasem w jesieni sprawa litewska znowu staje okonem, rewizjonistyczne zamiary Niemiec stają się coraz nachalniejsze, rokowania z SRSR. coraz bardziej schodzą w ślepy kąt. Zgadza się z p. Mackiewiczem „idą konflikty”, ale dziwnym mu się, postawili „jedynki”, że ma tyle młodzieńczego entuzjazmu (czy naiwności?).

Czy naprawdę polski polityk ma okazje do weselenia się?”.

Oto charakterystyczny głos prasy ukraińskiej. Dobrzeby było, aby pp. z „jedynki” zapoznali się z niemi, bez wszelkich uprzedzeń nacjonalnych.

PROJEKT LITEWSKI.

„Czas” poruszając sprawę litewskiej noty pisze:

„Projekt taki jest oczywiście bezdennie głupi, ale rząd litewski myśli, że jest bezdennie chytry. Chytróść jego ma polegać na tem, że projekt niby to czyni zadosyć uchwałę Rady Ligi z 10 grudnia 1927, a w rzeczywistości dąży do zgłoszenia na terenie międzynarodowym zawsze tych samych pretensyj litewskich. Oczywiście Litwa wie doskonale, że Polska rzuci projekt do kosza i w dyskusję nad nim wdawać się nie będzie. Ale liczy ona na to, że pod wpływem Niemiec będzie się w Genewie propagować przekonanie, że Litwa ma dobrą wolę zawarcia pokoju z Polską, a tylko Polska jest nieprzejednaną. W każdym zaś razie, zanim się ta rzecz wysświetli, rząd litewski zyskuje parę miesięcy „respiro” od nacisku mocarstw, a za parę miesięcy kto wie, co się może stać? Może wybuchnąć jakaś zawierucha i może sytuacja, dziś dla Litwy niepomysłna, ulec odmianie. Jest to gra na zwłokę.

Należy zresztą pamiętać, że dzisiejszy rząd litewski, chytry a szalony, nie jest wiekiusty — wprost nawet przeciwnie, iż jest od dołu mocno zagrożony. Cierpliwość i wyrozumiałość są przeto tem więcej wskazane, im wyższym jest prawdopodobieństwo, iż żaden następny rząd litewski, któryby mógł przyjść do steru, nie będzie prowadził polityki dzisiejszego premiera. Trzeba do tej ewentualności dostosować naszą dzisiejszą taktykę wobec Litwy — a notę rządu polskiego oceniać także i z tego stanowiska.

—:—

Obóz bezdomnych na zwałach kamieni.

WARSZAWA, 11. 7. (AW.). „Kur. Cz.” donosi z Sosnowca, że wstrząsającym objawem między mieszkaniowej jest obozowanie bezdomnych na zwałach kamieni. Sze-

reg rodzin pozostających od wielu tygodni bez dachu nad głową mieszka tam wraz z choremi dziećmi pod gołym niebem.

—:—

Zamordowali parę małżeńską i zwłoki rzucili do bagna.

WILNO, 11. 7. (AW.). Onegdaj na drodze prowadzącej z Wilna do Niemenczyna koło Zaścianka Jadogrodzkiego znaleziono nagie zwłoki dwojga ludzi. Jak się okazało są to zwłoki Wacława Cholewickiego i jego żony. Cholewicki poprzedniego dnia wyjechał z większą sumą pieniędzy do re-

jenta. Nie wykryci dotąd bandyci napadli na Cholewickich zamordowali ich, ograbili, zabierając pieniądze, konie z wozem i ubrania. Zwłoki zamordowanych wrzucili do bagna, z którego jednak zwłoki wypłynęły na wierzch. Dochodzenie w toku. Na miejsce wysłano psy policyjne.

UWOLNIENIE PANGALOSA.

ATENY, 1. 7. (AW). Rada min. na wniosek Venizelosa uchwaliła zwolnić z więzienia b. dyktatora Grecji Pangalosa, który z dniem dzisiejszym ma odzyskać wolność.

—:—

KATASTROFALNE ZAWALENIE SIĘ SZYBU.

LONDYN, 11. 7. (AW). W Lannelly w kopalniach węgla wskutek zawalenia się szybu zostało zabitych 2 górników, 3 zaś otrzymało bardzo ciężkie rany, 20 wyszło z katastrofy z lekkimi obrażeniami.

Teatr krakowski we Lwowie

„Simona”

komedia w 3 aktach J. DEVALA.

Nie można powiedzieć, że ta bogata, rozpróżniaczona wdówka, mająca w sobie dużą dozę awanturczości, jest typkiem sympatycznym. Ale to rzecz młodego snyka, Andrzeja, który się w niej zakochał i z gorliwością godną lepszej sprawy, strzegł jej „cnoty”, dobrze już nadszarpniętej, przed niewiadomo którym z rządu rozbiciem. Chłopak ten, zwykły walkoń o mocno zamazanej etyce i honorze męskim, wysiła cały swój spryt, by nie dopuścić do ponownego połączenia się wdówki z dawnym jej kochankiem, którego ona uporeczywie kocha mimo, że uciekła od niego, bo jako „stuprocentowy mężczyzna” i zawodowy Don Juan zdradzał ją na prawo i lewo. Ale właśnie ta stuprocentowość męskości jest tem, co rozwierganą zmysłowo Simonę przykuwa do brutalnego samca, Tony’ego. Wykolejonym młodzieńcem, Andrzejem, nie kierują oczywiście altruistyczne jakieś względy: chce usunąć tamtego, by zająć jego miejsce. Jak widzimy, małe ale dobrane towarzystwo, obracające się wy-

łącznie w zapachu sypialnianym, towarzystwo dla którego wyrazem egzystencji jest łóżko, królujące w majestacie przez dwa akty nasacenie jako symbol tej typowo bulwarowej komedjo-farsy francuskiej.

W tem stwierdzeniu bardzo frywolnego charakteru sztuki niema ani cienia oburzenia z mej strony: nie można wymagać, aby w farsach przeprowadzano światopoglądy, purytańskich pastorów. To pewna, że nawet bardzo poważni mężowie, biegli w głębokich dyssertacjach, bawią się na takiej „nieprzyzwoitej sztuce” lepiej niż na swych posiedzeniach naukowych. A farsa Devala, mimo swych nieprawdopodobieństw sytuacyjnych i psychologicznych, bawi od początku do końca: jest zgrabna, lekka, płytka, jak jej bohaterka i lubi sytuacje wyłączone w koszulce — tak jak jej bohaterka. I nie wątpię, że — ilu jest słomianych wdowców obecnie we Lwowie — wszyscy pociągną do teatru, aby tam przez blisko trzy godziny niewinnie grzeszyć przeciw wierze małżeńskiej, patrząc na kuszący obraz grzechu — na Simonę.

I gotów jestem zaryzykować powiedzenie, że teatr krakowski właśnie dla tych wdowców, wytraconych z solidności małżeńskiego bytowania, wystawił tę farsę; nie chcę bowiem przypuszczać, że nie miał nie

lepszego w swym repertuarze, eoby mógł zaprezentować Lwowowi. Nie wątpię też, że o ile chodzi o konkurencję z teatrykiem „Qui pro quo”, „Simona” odniesie zwycięstwo, zwłaszcza że podobno warszawski ten teatryk sprawił w terażniejszym sezonie zawód swym licznym wielbicielom, nie stojąc już na poziomie dawniejszych swych produkcji.

P. Jaroszevska wraz z swym wielkim łóżkiem, poduszkami, koldrą, koszulkami panowała nad widownią. Artystka o znakomitej rutynie podkasana wysoko kobiecością Simony ujawniała z wdziękiem i finezją, nie wpadając nigdy ani w pospolitość kokoty ani w dramatyczność nieszczęśliwej w swej miłości kochanki.

P. Ziemiński, trochę surowy jeszcze w gestach i mimice, młodzieńczą nieporadność swej miłości akcentował trafnie i plastycznie.

Typ „stuprocentowego mężczyzny”, Tony’ego oddał wyraziście i zajmująco p. Burzyński: czy jednak konieczne było dla zaakcentowania siły uwodzicielskiej zapożyczać ruchy i sposób chodzenia od... Mefistofelesa?

Milą osobką była p. Niedźwiecka, jako subretka.

Artur Cwikowski.

W obliczu pogroźek i niedwuznacznych wywiadów.

W ub. niedzielę obradował we Lwowie pod przewodnictwem posła tow. Diamanda Komitet Obwod. P. P. S. Wsch. Małopolski. Na posiedzeniu tem po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad dzisiejszą sytuacją polityczną w związku z znanym wywiadem b. premiera Piłsudskiego. Wyczerpujący referat o położeniu dzisiejszym wygłosił poseł tow. Diamand, w dyskusji zabierali głos niemal wszyscy członkowie Komitetu.

W obradach przejawiała się jednogłębność poglądów, co znalazło swój wynik w jednogłębnie uchwalonej rezolucji. Rezolucja ta brzmi:

Komitet Obwodowy zwraca uwagę na

bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrażające demokracji, parlamentaryzmowi i zdobyciom robotniczym a wynikające z gróźb rzucanych pod adresem Sejmu i obowiązujących Konstytucji.

Klasa robotnicza żywi niezachwiane zaufanie do swojego przedstawicielstwa parlamentarnego, wyrażając klubowi P. P. S. pełne zaufanie wzywa posłów do bezwzględnej walki o demokrację i prawa robotnicze i przyrzekają, że na wezwanie swoich ciał partyjnych nie cofną się przed żadnymi ofiarami.

Komitet Obwodowy akceptuje w zupełności stanowisko zajęte w ostatniej deklaracji Z. P. P. S., będącej odpowiedzią na wywiad marsz. Piłsudskiego.

Samolot rosyjski odnalazł 3 rozbitków „Italji”.

Nobile „żałuje“, że opuścił swolch współtowarzyszy.

SZTOKHOLM, 11. 7. (Pat.). Jeden z lotników rosyjskich odnalazł grupę Malmgrena. Jeden z członków grupy leżał na ziemi, dwaj inni powiewali chorągwiemi.

OSLO, 11. 7. (AW). Z Kingsbay donoszą, że sow. łamacz lodów „Krassin“ zbliżył się na odległość 3 i pół km. do rozbitków gen. Nobilego, natrafił jednak na olbrzymią zapórę lodową tak, że musiał zawrócić do cieśniny Hinlopen i od strony wybrzeży podjąć na nowo próby dotarcia do rozbitków.

Na krze znajdować się ma już tylko 3 rozbitków, gdyż jeden z nich

popadł w obłąkanie, wydał się z obozu i przepadł bez wieści.

Odwolanie szwedzkiego statku „Upland“ uważają powszechnie za likwidację szwedzkiej akcji ratowniczej i potwierdzenie, że los rozbitków „Italji“ jest już przesądzony. Generał Nobile otrzymał od Mussoliniego rozkaz natychmiastowego powrotu do Włoch.

—:—

Różnice zdań w Be-be wobec wywiadu Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 11. 7. (Tel. wł.). „Robotnik“ czwartkowy przynosi artykuł wstępny tow. posła Niedziałkowskiego p. t. „Kryzys Polski“. Artykuł ten stwierdza, iż w szeregach obozu marsz. Piłsudskiego istnieją różnice zdań i nastrojów wpływające z faktu, że Piłsudski stał się dyktatorem moralnym grup politycznych i społecznych przeszłościowo bardzo rozmaitych, złączonych jedynie ślepyim do niego zaufaniem.

Dlatego to zdarzają się fakty, iż „Słowo“ p. Mackiewicza wyraża radość z powodu nadchodzącego zamachu stanu, krakowski „Czas“ przestrzega, a „Przełom“ organ pos. Kościalskiego wolałby aby do decyzji zamachowej nie doszło.

Następnie artykuł stwierdza, że prasa socjalistyczna zajęła jednolite stanowisko wobec wywiadu marsz. Piłsudskiego i zapytuje czy w Polsce można okrojować nowe prawa w jej położeniu geograficznym w obliczu nadchodzącego kryzysu gospodarczego w całej Europie.

Jeżeli p. Mackiewicz wyobraża sobie, że ten zamach stanu będzie polegał na rozpadnięciu Sejmu i ogłoszeniu nowej Konstytucji to się myli. Nie będzie to bowiem koniec ale dopiero początek.

P. P. S. formuluje jasno swe stanowisko. Sądzi, że interes życiowy Rzplitej wymaga likwidacji obecnego regime'u na rzecz demokracji.

Jeżeliby ktoś liczył na oportunizm i kompromisowość P. P. S. wobec okrojowania Konstytucji to ten popełnia błąd w obliczeniu, błąd trudny do przewidzenia w skutkach.

—:—

WARSZAWA, 11. 7. (AW). Korespondent „Kurjera Czerwonego“ donosi z Kingsbay, że jeden z korespondentów odwiedził przebywającego na statku „Citta di Milano“ gen. Nobile. Korespondent ten, lekarz dr. Ingels stwierdził u gen. Nobile stałą gorączkę i wielkie osłabienie. Prawe przedramię jest silnie opuchnięte i zniekształcone. Jedną nogą jest krótsza, gdyż po złamaniu nie była odpowiednio złożona i wyprężona. Nobile opowiada, że sam sporządził sobie z drewnianych części gondoli „Italji“ szynę i nałożył bandaż. Przez pierwsze 4 dni mieszkali rozbitkowie w małym namiociku. Od spożywania mięsa niedźwiedźniego wszyscy cierpieli na silne bóle żołądka. We wnętrzościach pierwszego zastrzelonego niedźwiedzia znaleziono strzępy gazety i kawałki powłoki „Italji“.

Nobile tylko dlatego zdecydował się odlecieć z Lundborgiem, gdyż ten zapewniał go, że reszta towarzyszy będzie również natychmiast z kry zabrana. Nobile oświadczył w końcu, że obecnie pragnąłby znajdować się znowu wśród towarzyszy w namiocie na krze lodowej.

Dyktator Mandżurji wzywa do likwidacji wojny domowej.

PEKIN, 11. lipca. (A. W.) Nowy dyktator Mandżurji, syn zmarłego Czang- Tso- Lina, gen. Czang Tsi- Lan, zwrócił się do rządzących generalów chińskich, jak Czang- Kat- Szek, Jen- Szi- Szan i gen. Feng z depeszą, w której wskazując na katastrofalne skutki wojny domowej, wzywa do natychmiastowego zaprzestania wrogich działań wojennych. Czang- Tsi- Lan proponuje, aby na zasadzie militarne go status quo wszczęte były rokowania dla zwolania jak najprostszych sposobem wszelkich istniejących zrymowania narodowego. Gen. Czang- Tsi- Lan zaznacza, że upoważnił 3-ch zaufanych ludzi do prowadzenia z ramienia Mukdenu pertraktacji dla omówienia konkretnych sposobów likwidacji wojny domowej i odbudowy Chin.

WYGRANE NUMERY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

WARSZAWA, 11. 7. (AW). W 3-ciej klasie 17-tej Loterii państwowej wygrał dziś 40.000 zł. nr. 110.793, 20.000 zł. nr. 100.544, po 2.000 zł. numery 64.596 i 89.480, po 1.000 zł. numery 64.054 i 92.579.

—:—

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGÓW SO- WIECKICH W NIEMCZECH.

BERLIN, 11. 7. (Pat.). Policja berlińska aresztowała w ostatnich dniach konstruktora zakładów lotniczych w Adlersdorfie pod Berlinem Ludwiga wraz z dwoma pomocnikami pod zarzutem zdradzenia tajemnic zawodowych. Ludwig miał w ostatnim czasie za wysokim wynagrodzeniem odstąpić wysłannikom rządu sowieckiego ważne dokumenty dotyczące konstrukcji niemieckich samolotów w zakładach w Adlersdorfie i zakładach Junkersa oraz we Friedrichshafen.

O Janie Kiepurze słów kilka.

Kim jest Jan Kiepura? Jest on dzisiaj na ustach wszystkich we Lwowie. Mówią o nim rozmaicie: jedni przesadnie źle, drudzy dobrze. Ale jedno nie da się zaprzeczyć: Kiepura jest śpiewakiem, o którym dziś cały świat mówi z zachwytem.

Kiepura może o sobie powiedzieć, że zrobił wspaniałą karierę. Jest bowiem rzeczą wprost nie do pomyślenia, ażeby w ciągu 2—3 lat uzyskać tak wielką sławę i powodzenie, jak on. — Prasa europejska, najwybitniejsi fachowcy widzą w nim nowego Carusa.

Gdy zwróciliśmy się do Kiepury o udzielenie nam wywiadu, przekonaliśmy się na podstawie tysięcy recenzji prasy europejskiej, że śpiewak ten, chociaż Polak i z Polski co dopiero wyszedł, jest bardziej znany zagranicą aniżeli u nas.

Lwów był pierwszym szczeblem kariery artystycznej Kiepury. Jako 22-letni chłopak zadebiutował tu w „Fauście“ w 1925 r. Po tym debiucie wyjeżdża do Poznania, Warszawy, do Wiednia. Tam zwrócił na niego uwagę dyrektor opery wiedeńskiej p. Schalle i to — zdaje się — zdecydowało ostatecznie o karierze Kiepury. Występy w Budapeszcie, Berlinie, Monachium, Londynie i Paryżu zwróciły na niego uwagę całego świata. Towarzyszy mu wszędzie zachwyty, entuzjazm publiczności i recenzentów muzycznych. a w ślad zatem automatycznie już następuje... wzrost cen występów tego śpiewaka.

Kiepura jest wielkim śpiewakiem, a dąży do tego, by zostać również wielkim artystą. W tętknięciu się z nim niepodobna jednak nie zauważyć, że Kiepura jest wielkim dzieciakiem. Ta jego do pewnego stopnia naiwność życiowa — zdaje się — że bywa często ofiarą ludzi spekulujących na jego talencie. Stąd wypływają niekiedy nieporozumienia, które nie przyczyniają mu popularności w kraju. A można przecież tego wszystkiego uniknąć.

W czasie rozmowy zwróciliśmy się do p. Kiepury o udzielenie nam wywiadu odnośnie do zapatrywania jego na operę.

— Jakże zadania stawia pan sobie jako śpiewakowi — pytamy na wstępie.

— Moim zadaniem jest dostarczyć przez śpiew i grę pewnego rodzaju przeżycia, jaknajwiększej emocji, przyczem staram się, ażeby sposób wykonania i interpretowania mojej roli — opierał się na psychologicznym podłożu.

— W jakich operach pan najchętniej śpiewa?

— Odpowiadają mi opery, które są dramata. Najchętniej lubię opery Pucciniego. Ale lubię też i inne opery, odpowiadające moim upodobaniom. Wkrótce wystąpię w „Ajdzie“ Verdiego.

— Jak zapatruje się pan na rozwój opery?

— Stwierdzam rozwój opery od czysto wokalistycznej bez podłoża psychologicznego do dramatu bogatego w psychologiczną treść akcji. Opera rozwija się w kierunku uwydatnienia przeżyć ludzkich. Przyszłość opery leży w realistycznym oddawaniu tragedji, bólu, radości i wszelkich nastrojów duszy ludzkiej. Tylko ten kierunek w twórczości operowej będzie najbardziej zbliżał operę do życia.

— W czym leży t. zw. siła głosu pańskiego?

— Głos mój polega na dowolności operowania na najwyższe tony od największego forte do najwyższego piano w nieokreślonej skali.

— Czy pilnie pracuje pan nad szkoleniem swego głosu?

— Wiem, czym jestem, ale zdaję sobie sprawę z tego, że mam przed sobą olbrzymią pracę, ażebym został takim, jakim chcę być. Być śpiewakiem to nie jest tak łatwo, jak się niejednemu zdaje. Od posiadania pięknego głosu do momentu, kiedy zostaje się wielkim śpiewakiem jest taka droga, jak od uzdolnionego dziecka do zostania wielkim uczonym. Trzeba przejść szkoły elementarne, gimnazjum, uniwersytet, a później dopiero odbyć naukę, jakiej szkoła nie daje. s.

URATOWANIE 8 OSÓB Z OKRĘTU ANGAMOS.

ST. JAGO, 11. lipca. (Pat.) Uratowano jeszcze 8 osób, którym po katastrofie okrętu Angamos udało się dotrzeć do brzegu w łódce. W ten sposób liczba ofiar katastrofy zmniejszyła się do 200.

—:—

== SOCJALISTYKA ==

Organizujmy się, czuwajmy!

W swych przemówieniach w ratuszu i Dniu Kobiet, wyraził tow. poseł Diamand, że społeczeństwo, klasa robotnicza nie podąża za tempem rozwoju gospodarczego, który zdążył z koniecznością prawa do przekształcenia ustroju społecznego. Klasa robotnicza musi być gotowa, fizycznie, umysłowo i w swej gospodarczej sprawności, do objęcia władzy. Ona bowiem, klasa robotnicza, która wytwarza wszystkie bogactwa jest spadkobierczynią burżuazji kapitalistycznej. I nie wolno jej spadku całego rozwoju gospodarczo-społecznego zmarnować, nie wolno nawet zachować w stanie, w jakim go obejmie, lecz musi go pomnażać

i ulepszać dla szczęścia i równego użytku wszystkich.

My kobiety pracujące, wszak jesteśmy członkami tego społeczeństwa, tej klasy, której zadaniem będzie zawiadywać skarbem, jakie obejmie, gdy nadejdzie owa chwila.

Dlatego potrzebne jest przygotowanie kobiet na wszystkich polach pracy i najszersze ich uświadomienie, a przede wszystkim świadoma i silna organizacja, obejmująca tak mężczyzn jak i kobiety.

Tedy organizujmy się, organizujmy nie-uświadomione dotychczas kobiety pracujące i nie pozostawiajmy żadnego pola pracy, dla zdobycia przyszłości socjalistycznej.

Doniosłe znaczenie Międzynar. konferencji kobiet socjalistycznych.

Jak już pisaliśmy, w pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w Brukseli międzynarodowa Konferencja kobiet socjal. Delegatki, które zjadą się na tę konferencję, reprezentować będą przeszło milion kobiet zorganizowanych w swych partiach socjalistycznych. Postulaty, które stawiają kobiety socjalistyczne, obchodzą cały proletarijat. A jednak w obliczu wielkich kwestyj, świat cały poruszających, które mają być omawiane na zjeździe, utonęłyby może na pozór małe, ale wielkiej doniosłości sprawy, które są troską kobiet; nie doczekałyby się pogłębienia i należytego omówienia, sprawa matki i dziecka; robotnicy pracującej w fabryce i warsztacie, ochrony jej pracy; śmiertelność niemowląt; kwestja odpoczynku w czasie pracy; złości dla dzieci; opieka nad starcami, kalekami, ubogimi, itp. itp.

Wprawdzie stan ustawodawstwa w tych wszystkich dziedzinach ochrony i opieki jest rozmaity w różnych krajach a więc i żądania zorganizowanych kobiet nie są jednakowe, jednak wymiana myśli, poznanie z sprawozdań często samych injektorek i kierowniczek instytucji istniejących w różnych

krajach, to na jednym, to na drugim polu pracy społecznej i ochronnej, zaznajomienie się z brakami, które wszędzie jeszcze domagają się zaspokojenia. Oto, co przemawia za międzynarodowym zjazdem kobiet.

Na kongresie obok wymienionych spraw omawiana też będzie sprawa militarystyki kobiet w czasie wojny.

Konferencja wystąpi z całą siłą i stanowczością nie tylko przeciw „militaryzacji” kobiet, ale przeciw militarystyce w ogóle i wojnie; przeciw zbrojeniom, które kłaniają poczynaniom pacyfistycznym wielkich mocarstw; przeciw coraz straszniejszym, coraz bardziej potwornym wynalazkom morderczych broni, gazów itp., żądając obrócenia tych olbrzymich wydatków na pomnożenie kapitału zdrowia fizycznego, duchowego i moralnego ludności. A ponieważ kobiety dzisiaj zasiadają w parlamentach i ciałach administracyjnych, a w partiach swoich stanowią liczebnie wybitny procent, można się spodziewać, że rezolucje ich nie pozostaną na papierze, lecz znajdą echo i w ustawach. Tedy konferencja kobiet socjalistycznych ma znaczenie doniosłe.

—:—

Spółdzielnia jest koniecznym źródłem nabywania dla klas robotniczych

Zbrodnie różnego rodzaju i zwiększanie się ich ilości stoją w ścisłym związku ze stosunkami ekonomicznymi kraju. Większość społeczeństwa nie chce jednak widzieć oskarżających je stosunków i kłamie, oszukując sama siebie, że temu winno jest próżniactwo i brak religijności. Jest to ślepotą i obłądka najgorszego gatunku. Walka o byt przybiera najostrzejszą i najgroźniejszą postać, doprowadza robotnika do stanu, w którym jeden drugiego uważa za śmiertelnego nieprzyjaciela, a wszystkiemu winno bezrobocie i drożyzna.

W tej walce o byt, walczy klasa przeciw klasie, młodzi przeciw starym. Robotnicy zdolni wędrują z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy lecz im dłużej braknie im pracy tem bardziej się demoralizują.

Podstawą naszych stosunków społecznych jest kapitalistyczny system ekonomiczny na nim opiera się byt dzisiejszego społeczeństwa wyzyskiwanego

przez burżuazję, która kosztem robotnika dochodzi do olbrzymiego majątku za lichy i tani towar. Wzrost liczby pośredników pociąga za sobą wiele złych skutków. Środki do życia i różne inne towary droższą wskutek pośrednictwa różnych spekulantów, fałszywej wagi i miar. Pewien chemik twierdzi że zna 32 sposoby fałszowania kawy, 30 wina, 28 czekolady, 24 mąki, 23 wódki, 20 chleba, 19 mleka, 10 masła, 9 oliwy, 6 cukru, i t.d. A najwięcej oszustw popełniają fabrykanci przy sprzedaży oświeconych i opakowanych towarów, (np. zamiast funta jest 40 dk.). Najgorzej na tem wychodzą robotnicy i ludzie niezamożni, kupują towary na kredyt i zmuszeni są do milczenia, na wet gdy spostrzegą oszustwo. Dlatego krwawy zarobiony grosz nie powinniśmy nieść do pijawek które nas tak ciągną, lecz wszystko co możliwe, nabywać w spółdzielniach robotniczych, gdzie kalkulacja jest sumienna i uczciwa. M. D.

Wychowujmy rodziców.

Bojownik socjalizmu, ma obowiązek poglądy swoje i swój zapal dla sprawy socjalizmu szerzyć i realizować w obrębie własnej rodziny, w szczególności w sposobie i metodach wychowania swoich dzieci.

Cokolwiek powiemy o wychowaniu dziecka w rodzinie, to pozostaje faktem, że w warunkach społecznych, w jakich dzisiaj żyjemy, rodzina jest czynnikiem wychowawczym najważniejszym, największy wpływ wywierającym, na młode pokolenie.

W dzisiejszym bowiem ustroju społecznym, dzieci związane są z rodziną ekonomicznie, prawnie i moralnie, co oczywiście wyraża się w prawie rodziców do wychowania dzieci i w prawie władzy nad dzieckiem, jak to określa dziś prawo.

Wpływ rodziny na kształtowanie się charakteru dziecka jest więc przemożny.

Wszak charakter dziecka formuje się już prawie od jego urodzenia, w pierwszych latach życia, wtedy, gdy dziecko pozostaje jeszcze pod wyłącznym wpływem rodziców. A i wtedy, gdy poczynają działać na umysł i duszę jego wpływy zewnętrzne jak szko-

ly, kolegów, towarzyszy zabawy itd. — wpływ rodziny jest jeszcze olbrzymi, a nie zawsze dodatni.

Dlatego też socjaliści całego świata stoją dziś na stanowisku, że organizując się pod najrozmaitszymi nazwami *Towarzystwa Przyjaciół dzieci*, których zadaniem jest wychowanie dzieci robotników w rozmaitych obozach wakacyjnych, wycieczkach itp. nie osiągną celu, jeśli do rodzin nie wniosą metod i pojęć o socjalistycznym wychowaniu dzieci, jeśli szerzyć nie będą wśród rodziców pojęć o pedagogji w duchu postępu i socjalizmu.

Aby propagandę tę skutecznie, Przyjaciele dzieci, muszą pozostawać w ciągłym kontakcie z rodzicami tych dzieci, które stowarzyszenie ma pod swoją opieką, zwoływać zgromadzenia rodziców, referatami i dyskusją zwracać uwagę na błędy, jakie często popełniają, nie znając duszy i pragnień swych dzieci. Wskazywać, jak należy zbliżyć się do dziecka swego, a przede wszystkim nie wychowywać swych dzieci w duchu zasad kapitalizmu, Rodzice ze sfer robotniczych winni sobie zdawać sprawę, że walka z pojęciami kapitalistycznymi, tkwiącymi w nas samych, a więc z wychowaniem kapitalistyczno-burżuazyjnym w obrębie rodziny, jest również częścią prawdziwej walki klasowej, jaką prowadzimy na polu gospodarzem i politycznym.

Precz z zatrutowaniem ludu!

O chloroformie, morfinie i alkoholu.

Ludzie znają od niepamiętnych czasów cały szereg trucizn tak zwanych narkotyków. Są to środki, które usmierzają ból i rozpraszają przykre myśli.

Lekarze używają narkotyków przy operacjach dla zaoszczędzenia cierpień, spowodowanych zabiegami operacyjnymi. Do najbardziej używanych w tym celu narkotyków należy chloroform i eter. Narkoza jestto stan porażenia pewnych komórek mózgowych. Jednorazowa narkoza osłabia te komórki. Ale że organizm ludzki posiada cudowną właściwość wyrównania szkód, a ta własność jest najsilniejszą w czasie snu u zdrowego osobnika — więc działanie narkozy przy operacjach jest zbawienne. Lekarze posługują się jeszcze innymi truciznami. Używają morfiny do zastrzykiwania. Robią to w celu usmierzania bólów a tem samem utrzymania pacjenta w spokoju, by tym sposobem przyspieszyć leczenie. Morfina zadana w ostatnich chwilach życia umożliwia śmierć spokojną i bezbolesną.

Zdarza się jednak, że przyszedłszy do zdrowia przypomina sobie były pacjent, jakich przyjemnych wrażeń doznał po zastrzyknięciu morfiny — tęskni za tym stanem, choć choroba minęła i próbuje, o ile posiada truciznę stan ten u siebie wywołać przez samowolne zażywanie czy zastrzykiwanie tego narkotyku. W ten sposób pomału staje się nałogowym morfinistą.

Tak samo przedstawia się niebezpieczeństwo w używaniu kokainy.

Trucizny te nie do nabycia w wolnym handlu dzięki pokątnemu przemysłnictwu dokonywują spustoszeń zwłaszcza w wesolym półświatku. Bardzo używanym narkotykiem jest alkohol, który w rozjęczeniu bywa konsumowany jako wódka, wino i piwo. Działanie jego jest wiadome i znane. Ilu ludzi słabszej woli, dzięki przyzwyczajeniu do spożywania alkoholu zniszczyło swój organizm egzystencję swoją i swoich najbliższych nie trzeba o tem wiele mówić i pisać.

Straszne jest działanie alkoholu przede wszystkim na młodociane organizmy.

W suchej Ameryce gdzie zabroniono używać alkoholu spadła śmiertelność i jedna trzecia część więzień dziś opustoszała. Klasa pracująca w zrozumieniu spustoszenia jakie sprawia alkohol organizuje się w związku celem zwalczania alkoholizmu a niemiecki „związek socjalistyczny przeciwników alkoholu” będzie reprezentowany na najbliższym kongresie Związków Zawodowych.

wszędzie do nabycia

Leichner 1001

Smukłość to zdrowie i piękność. Nadmiar tłuszczu utrudnia krążenie krwi oraz normalne funkcjonowanie całego organizmu. Precz więc z tłuszczem, niech żyje smukła linja. Najdogodniej i najskuteczniej można ją osiągnąć przez **Leichnera Kapiel Smukłości Nr. 1001.**

Od czasu pojawienia się tego preparatu na rynku tysiące ludzi miało sposobność przekonać się, że przez kąpiele te osiąga się znaczny ubytek wagi bez żadnych ujemnych dla zdrowia skutków. Leichnera 1001 kąpiele smukłości są również kąpielami piękności, gdyż czynią ciało śnieżno-białym, delikatnym i usuwają wszelkie wady skóry. — Cena za kapiel zł. 4.50. — Jedna kuracja 20 kapelek.

Kapiel Smukłości

30

Nowe gwałty faszyzmu

Prześladowanie uczonych.

W związku z pogwałceniem resztek konstytucji włoskiej przez faszystowską „reformę“ parlamentu, głośny także poza granicami Włoch uczonec, senator Ruffini, wygłosił w senacie mowę, w której w sposób stanowczy potępił faszyzm.

Czyn senatora Ruffiniego był dowodem wielkiej odwagi osobistej, było bowiem rzeczą zupełnie jasną, że ostre jego słowa o faszyzmie nie ujdą mu płazem. Zemsta dyktatora nie dała na siebie długo czekać; Na rozkaz partii faszystowskiej przybyła do gmachu uniwersytetu w Turynie, gdzie senator Ruffini spełnia obowiązki profesora... grupa faszystowskich studentów, w towarzystwie kilkudziesięciu uzbrojonych w kije zbirów i usiłowała uniemożliwić profesorowi dokończenie wykładu. W obronie uczonego stanęli jego uczniowie, którzy w najwyższym oburzeniu zagrozili napastnikom przyjęciem narzuconej im walki na kije i pięście.

Wobec wyzywającej postawy napastników i ciągłych zaczepki pod adresem uczonego, uczniowie profesora Ruffiniego usiłowali wyrzucić nieproszonych gości z sali wykładowej. — Rozpoczęła się krwawa bójka na uniwersytecie, w której nieliczna grupa uczniów profesora Ruffiniego została pokonana. Banda faszystowskich drabów, nie zadowolona się jednak tym „triumfem“. Pokonanych wywleczono z gmachu uniwersytetu i doprowadzono do sąsiadującego z uniwersytelem lokalu miejscowego „fascio“, gdzie przez kilka godzin z rzędu znęcano się nad nimi w najstraszniejszy sposób!

Aresztowani przed kilku tygodniami uczeni, pisarze i studenci uniwersytetu, o-

skarżeni o należenie do tajnego związku niezależnej inteligencji „La Giovane Italia“ („Młode Włochy“), znajdują się do chwili obecnej w więzieniu.

Wśród uwieczonych znajdują się: prof. uniwer. Santino Caramella, pisarz Ermanno Bartellini i kilkunastu akademików.

Wszyscy zostali uwieczni bez najmniejszych powodów, poprostu pod pozorami jakichś błahostek, wszyscy jednak znani są z tego, że się odnoszą krytycznie do dzisiejszych stosunków włoskich i nie oddają bałwochwalczej czei dyktatorowi... Jeden ze studentów został osadzony w więzieniu za udział w koleżeńskim zebraniu uczniów głośnego filozofa Benedetta Croce, podczas jego parodniowego pobytu w Turynie. Croce należy do faszystowskich Włochów do „nieprawomyślnych“ — udział więc w zebraniu towarzyskim, uzgodnionym ku jego czei, wystarcza, aby się dostać do więzienia.

Croce jest stale śledzony przez spielców policyjnych. — Dom jego nieustannie przetrząsa policja. Rodzina i znajomi są co pewien czas poddawani badaniom policyjnym. Przeciwno tym prześladowaniom występował swego czasu w senacie przyjaciel filozofa, również znany uczonec, historyk Ettore Cicotti, ale wystąpienie jego nie odniosło skutku. Cicotti przytoczył w swojej mowie w senacie między innymi także i ten fakt, że rząd wydaje zupełnie niepotrzebnie rocznie 100 tysięcy lirów na opłacanie szpiegów, którymi jest otoczony Croce, ale nawet tak przekonujący argument nie wpłynął na zmianę postępowania władz faszystowskich.

—:—

Z życia organizacyjnego Związków zawod.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Zwy ięskie zakończenie strejku. W ostatnich dniach czerwca odbyła się konferencja delegatów strejkujących robotników metalowych w walcowni metalu w Dziedzicach. Pośredniczył miejscowy Inspektor Pracy, który doprowadził do likwidacji strejku. — Regulacja płac obowiązywać będzie od dnia 9 lipca. Właściciele fabryki uznali ważność Związku Zawodowego, którego dotychczas nie uznawali. Mocą tej umowy wszyscy robotnicy otrzymać mają fartuchy, okulary, buty i ubrania, co znacznie odciąża ich budżet. Jako zwycięstwo strejkujących podkreślić musimy przyjęcie z powrotem wydalonych na skutek strejku. Jako następne znaczne ustępstwo zaznaczyć należy, iż wypłaty będą odbywały się każdego tygodnia, nie jak dotychczas, w formie zaliczek. Z dniem 2 lipca br. powrócili wszyscy do pracy. Pertraktacje prowadzili w zastępstwie strejkujących tow.: Rusinek i Jarek.

PRZEMYSŁ GÓRNICZY.

Podwyżka płac w drobnym i średnim przemyśle. W Katowicach odbyła się polu-

bowna konferencja pomiędzy Centralnym Związkiem Górników a Związkiem pracodawców drobnego i średniego przemysłu, w sprawie regulacji zarobków. — Ustalono zgodnie, iż z dniem 1 lipca podwyżka płac wynosić będzie 6 proc. Towarzysze nasi w Katowicach przez przyjęcie umowy stwierdzili raz jeszcze, iż wolą pracować byle wynagrodzenie za ich ciężką pracę umożliwiło znośną egzystencję ich rodzinom.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Zwycięstwo robotników białostockich. W ubiegłym tygodniu został zlikwidowany strejk pracowników włókienniczych we wszystkich fabrykach w Białymstoku. Robotnicy otrzymali 9 proc. podwyżki płac. W obecności Inspektora pracy p. Jakubkiewicza podpisano umowę. Wprawdzie podwyżka obecna nie stoi w stosunku do rosnącej potrzeby, ale robotnicy, przyjmując ją stwierdzili swoją dobrą wolę i raz jeszcze zaznaczyli, iż nie są „grabarzami przemysłu“, za jakich ich przemysłowcy-magnaci pragną uważać.

St.

Największy podwodny tunel na świecie

dla przejazdu 4000 aut dziennie.

Dla połączenia wyspy Marhatten, należącej do Nowego Jorku, z Jersey City, zbudowany został potężny most ponad rzeką Hudson. Jednakowoż to połączenie od dawna już nie wystarczało dla olbrzymiego ruchu, szczególnie dla ruchu aut, które piętrząc się, tworzyły niebezpieczne wprost zatory.

Po długich naradach, doszedłszy do przekonania, że drugi most nad Hudsonem mógłby stanowić niebezpieczeństwo dla ruchu okrętowego, postanowiono zbudować tunel pod Hudsonem, który służąc ruchowi samochodowemu ociążałby most nadhudsonski. Gigantyczny ten projekt został urzeczywistniony, a to w miejscu, gdzie Hudson jest szerokości dwa kilometry, 2000 metrów, tak, że tunel zbudowany posiada długość 3 kilometrów.

Dwie potężne rury-tuby, leżące pod dnem Hudsonu tworzą dwa „tory“ dla aut, jedna prowadząca ze wschodu na zachód, druga w odwrotnym kierunku. Pod tunelem znajduje się jeszcze podbudowa dla gromadzenia wody zaskórnej, olbrzymie urządzenie pomp mają na celu utrzymywanie tej wody zaskórnej na odpowiednim poziomie. Jezdnia jest tak szeroka, że ośm samochodów może wygodnie obok siebie jechać; każda zaś jezdnia podzielona jest na dwie „linje“, jedna dla ciężarowych, druga dla osobowych automobili. Wzdłuż drogi znajdują się w pewnych odstępach aparaty telefoniczne, sygnałowe, ratownicze, sijkawki do gaszenia na wypadek pożarów. Wszystkie wydarzenia rejestruje natychmiast odpowiednia tablica po pociśnięciu guzika umożliwiając najszybszą pomoc. Jednym słowem złączyły się tu wszystkie cuda techniki by uczynić zadość rozwojowi ruchu w tym największym w świecie zbiorowisku ludzkim.

Największe zagadnienie tworzyła sprawa „wymuchania“ z tub gromadzącego się skutkiem przejazdu codziennie 4000 aut kwasu węglowego, który już w krótkim czasie śmiertelnie działa na przejeżdżających. I z tem tano sobie radę. Wedle obliczenia uczonych należało tam wdmuchać strumień powietrza o 125 kilometrach chyżości na godzinę. Nie można było tego orkanu puścić na przejeżdżające auta, trzeba więc było uzyskać w tym celu nową przestrzeń. Zbudowano tedy w jednej części tunelu horyzontalny szyb, połączono go licznymi pioniejszymi szybami z tunelami. Nieustanny gwałtowny orkan wieje przez ten wielki szyb, i dostaje się w postaci słabszego wiatru do tunelu, wysysając szkodliwy kwas węglowy.

Dla sprawnego działania tego całego aparatu i nadzorowania go, pracują liczne siły inżynierskie. Oto co stworzył umysł ludzki, ułaskawiający przyrodę dla swoich celów.

—:—

NAGRODA AKADEMII FRANC. ZA UTWÓR DRAMAT.

PARYŻ, 11. 7. (AW.). Nagroda Akademii Franc. im. Eugenjusza Briera, za utwór dramatyczny, wynosząca 30 tys. fr. przyznana została Edwardowi Schneiderowi za sztukę w trzech aktach pt. „Exaltation“. Zaznaczyć należy, że jest to najwyższa nagroda jaką kiedykolwiek Akademia Franc. przyznała za utwór dramatyczny.

—:—

Rzeźnik J. Nowak przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Wczoraj przesłuchiwano głównie oficerów inżynierii wojskowej, których zeznania były mniej lub więcej niekorzystne dla Nowaka.

Na wstępie zeznał **ppłk. lekarz Dobiasz**, który podał, że od r. 1921 do r. 1923 Nowak uchodził za najgorszego dostawcę, szczególnie w tym ostatnim roku. Świadek nigdy pieczętki wojskowej w jacie nie zostawiał. Mięso dostarczane często było za młode, lub za stare, dlatego je odrzucano. Kielbasy Nowaka miały bardzo mało tłuszczu i mięsa wieprzowego.

Świadek, **kapł. Józef Wacek**, zeznał, że Nowak dostarczał mięso średniej jakości, które czasami uznawano za nieodpowiednie. Jako dostawca miał on kwalifikację drugo lub trzecio rzędną. Oskarżony Zabłocki czasem oddawał do mięsą wątrobę, lub naddatkowo mięso, aby wyrównać ubytek wagi w gotowaniu. Na pytanie dr. Bromberga, kap. Wacek podaje że Zabłocki nie starał się okpić wojsko.

Ja to zmienię panie komendancie!

Po pierwsze zeznawał wywiadowca **Fr. Broszczakowski**, który w r. 1924 pełnił funkcję przy oddziale dla walki z lichwą. Pewnego razu wstąpił on do restauracji Nowaka, i stwierdził, że jest tam w użyciu zła waga. Świadek zamierzał opieczętować tę wagę, jako fałszywą. W tym czasie nadszedł Nowak, który obcesowo zaatakował wywiadowcę co on za zacc i czego sobie życzy. Dowiedziawszy się o co chodzi, wyrwał wagę z rąk wywiadowcy, wołając: „**Nie pozwolę jakiemu bądź durniowi rządzić się w tym lokalu**”. Świadek zrezygnował przeto z opieczętowania wagi, i ograniczył się tylko o oskarżenie Nowaka o gwałt publiczny i uniemożliwienie urzędowania, oraz doniósł o tem, do Urzędu miar i wag.

Interesowany znalazł jednak drogę do ówczesnego komendanta policji **Lukomskiego**, który zawiadawszy świadka zażądał zdania relacji z zajścia w restauracji. **Gay Broszczakowski** powiedział, że oskarżył Nowaka o gwałt publiczny, wówczas **Lukomski** zawyrokoował: „to tak nie było”. Świadek zorientował się w sytuacji i odrzekł: „**Ja to zmienię panie komendancie!**”

Takim sposobem Nowak uszedł bezkarnie, gdyż świadek cofnął skargę o gwałt publiczny.

(Tu dodamy, że zwyczajny śmiertelnik odpokutowuje podobny postępek, kilkumiesięcznym zastrzeszeniem więzieniem.)

Po pierwsze zeznawał porucznik **19 p. p. Tadeusz Marek**. Świadek podał, że 4. maja 1926 r. kompania szkolna przedłożyła mu kawał kielbasy końskiej kupionej w sklepie **Babaczka**, oraz kielbasę Nowaka, które w wyglądzie i smaku były prawie, że identyczne. Świadek dał kawał kielbasy Nowaka w celu chemicznej analizy do weterynarjatu miejskiego. W cztery dni później otrzymał on orzeczenie, że w kielbasie znajdowało się końskie mięso.

Zatrucie żołnierzy.

Por. 6 p. a. p. Józef Lis, zeznał, że Nowak wedle zawartej umowy dostarczył kilkaset kg. smalcu zagranicznego, dla tego pułku. Po spożyciu tego tłuszczu zachorowali żołnierze.

Na pytanie prokuratora świadek powiada, że wprawdzie Nowak nie podał, iż tłuszcz zagraniczny miał być smalcem zwierzęcym, jednakowoż świadek był pewny, że według ogólnych warunków dostawy tłuszcz ten miał być wieprzowy.

Świadek **Michał Leśniak**, urz. bankowy, służąc przy **19 p. p.** odniósł zakwestjonowaną kielbasę Nowaka do chemicznego zbadania.

„Wypiuwanie” dolarów przez Nowaka

Ktatrzyzna Korobczak, zam. w jednej z realności Nowaka, zeznała, w śledztwie, oraz wczoraj na rozprawie, że przy wynajmie mieszkania dała w r. 1923 4 milj. Mp., to jest około 80 dol. Mieszkanie to było brudne, bez gazu, elektryczności i wodociągu. Przy skonfrontowaniu jej z oskarżonym, Nowak zawołał:

„**Ja panią pierwszy raz widzę!**”

Korobczak wyjaśnia wówczas, że dała pieniądze pomocnikowi Nowaka, **Menkesowi**, ten zaś oddał je niejakiemu **Buchholzowi**, który zaniósł gotówkę do Nowaka, poczem wręczył jej kartę meldunkową z podpisem oskarżonego.

Prof. gimn. dr. A. zeznał na rozprawie, że w maju 1925 r. przy wynajmie czteropokojowego mieszkania w realności Nowaka przy ul. **Piekarńskiej** pod 1. 91, zmuszony był dać 530 dol. odstępnego poza czynszem miesięcznym. Świadek poczem odnowił wynaj-

jęte mieszkanie kosztem około 80 dol. Gdy Nowak został aresztowany i oskarżony o lichwę mieszkaniową aby uniknąć zasądzonego wyroku, zawarł ze świadkiem we wrześniu ub. roku ustną umowę, w sprawie odstępnego. Jednakowoż dopiero przed tygodniem podpisał pisemną umowę, iż godzi się, aby świadek za pobrane odstępnie mieszkał dwa lata bez płacenia czynszu.

Tak samo dopiero w ostatnim czasie „ruszyło sumienie Nowaka, w sprawie lokatorki **Anny Lan-**

desbergowej, wdowy po aptekarzu, która w r. 1926 wynajmując u Nowaka czteropokojowe mieszkanie zmuszona była dać odstępnie 600 dolarów, poza miesięcznym podstawowym czynszem z r. 1914 120 kor. austr. Ponadto L. zmuszona była odnowić to mieszkanie kosztem ponad 100 dolarów. **Landesbergowa**, będąc w sporze z Nowakiem, od roku nie płaciła czynszu, dopiero jednak w dniu wczorajszym Nowak zawarł z nią umowę, godząc się na dalsze jej mieszkanie na poczet odstępnego, oraz wręczył jej weksel na 150 dolarów.

W taki więc sposób Nowak stara się uniknąć zasądzonego wyroku.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—:—

Zamordowanie przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

W nocy z soboty na niedzielę ub. tygodnia trzech niewykrytych dotychczas sprawców zamordowało w Sofji przywódcę macedońskiej organizacji rewolucyjnej, **gen. Protogerowa**, który jako przywódca ruchu macedońskiego odgrywał w życiu politycznym Bułgarji bardzo doniosłą rolę.

Tak zwany komitet macedoński, na czele którego stał zamordowany **Protogerow**, powstał w roku 1895 w celu wykonania 23 artykułu traktatu berlińskiego z roku 1878, przewidującego *zaprowadzenie autonomji* w należącej dotychczas do Turcji prowincji macedońskiej. Ostatecznym celem komitetu było jednak osiągnięcie poprzez autonomję *przyłączenia Macedonji do Bułgarji*, jak to zresztą przewidywały postanowienia przyłączenia z roku 1878. W dążeniach tych komitet macedoński napotkał jednak wkrótce na ostry sprzeciw ze strony Grecji, i Rumunii, które to państwa wystąpiły z pretensjami do większej części Macedonji. Z biegiem czasu do Rumunii i Grecji przyłączyła się jeszcze Serbja, która pod presją austro-węgierską zmuszona była szukać dostępu do morza poprzez dolinę **wardarską**.

Ruch powstańczy stale zyskiwał na intensywności, doznając gorącego poparcia ze strony Bułgarji, gdzie ukrywali się przed władzami tureckimi powstańcy macedońscy, którzy odgrywać zaczęli w krótkim czasie doniosłą rolę w życiu politycznym

Bułgarji, w szczególności w wojsku i dyplomacji. Na skutek nacisku na Bułgarję ze strony Austrii i Rosji rząd bułgarski rozpuścił w roku 1903 komitet macedoński, który w międzyczasie rozpadł się na dwa skrzydła, radykalne z **B. Sarafowem** i umiarkowane z **Michajłowem** na czele. Oba skrzydła namiętnie się zwalczały. Gdy przed kilku laty zamordowany został najgroźniejszy rywal **Protogerowa**, **Teodor Aleksandrow**, za inicjatora mordu uważany był powszechnie **gen. Protogerow**, pomimo, iż w myśl wyroku sądowego stracony został wówczas inny działacz macedoński. Po nieszkodliwieniu swego głównego rywala, kierownictwo komitetu macedońskiego wzięło w swe ręce **Protogerow**. Akcja komitetu skierowana była po wojnie swem celem głównie przeciw Jugosławji, gdzie zdaniem Bułgarów stosowany był wobec ludności macedońskiej ucisk narodowościowy. **Protogerow** miał podobno w czasach ostatnich przyjść do przekonania, że angażowanie się Bułgarji w sprawę macedońską jest dla narodu bułgarskiego szkodliwe. Na tem tle doszło do zaostrenia istniejącego już konfliktu między **Protogerowem** a **Michajłowem**, który wraz z **Popem Christowem** występował w obronie dotychczasowej taktyki komitetu macedońskiego. *Zamordowanie generała Protogerowa, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaje w ścisłym związku z tym konfliktem.*

Omal nie spłonęła żywcem!

Agata Lozańczuk, zam. jako sublokatorka u **Heleny Borodajkiewicz**, przy ul. **Anczakowskich** 1. 12. wczoraj przeapoludniem tak nieostrożnie manipulowała koło palącego się pimusu, że spowodowała eksplozję flaszki spirytusu denaturowanego. Płonący spirytus momentalnie oblał suknię stojącej obok **Borodajkiewiczowej**, która nim zdołała ugasić na niej płomień, doznała ciężkiego popieczenia na twarzy, piersiach i rękach. Ogień rozszerzył się gwałtownie, domownicy jednak przy pomocy naddobiegłych sąsiadów ugasilili płonące urządzenie kuchni, oraz papiery, którymi były obite ściany, kuchni. Ofiarę nieostrożności, odwieziono do szpitala.

Echa napadu na pocztę przy ul. Głębokiej.

W związku z głośnym napadem na pocztę przy ul. **Głębokiej**, policja aresztowała kilkunastu **Ukraińców**, z których 8-miu odstawiono do sądu. Wśród nich znajduje się 5-ciu bezpośrednich sprawców napadu.

Niektóre dzienniki podały, jakoby aresztowani mieli stanąć przed sądem doraźnym. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieścisła, gdyż dotychczas nie zapadła decyzja kompetentnych czynników w tej sprawie.

ACHMED ZOGU KORONUJE SIĘ NA KRÓLA ALBANJI.

LONDYN, 11. lipca. (A. W.) „United Press” donosi z **Tirany**, że prezydent republiki albańskiej **Achmed Zogu**, zamierza w dn. 25. sierpnia koronować się na króla Albanji.

Pogłoska o wyzwaniu Poincare'go na pojedynek.

WARSZAWA, 11. 7. (AW). „Express Por.” donosi z Paryża, że sensacją dnia jest pogłoska o pojedynku, na który wyzwany został premier **Poincare** przez radykalno-socjal. posła **Bergera**. Wyzwanie to jest wynikiem ostrego starcia **Poincarego** z **Bergerem** w parlamencie. **Berger** należy do młodszych większym członków Izby. Poślubił on niedawno córkę zmarłego ambasadora sowieckiego w Londynie **Krassina**.

—:—

Straszny wybuch w piwnicy.

3 osoby zabite. 2 ciężko ranne

BUDAPESZT, 11. 7. (AW). Wczoraj popoł. w piwnicy jednego z domów jednopiętrowych nastąpiła eksplozja, która wysadziła cały dom w powietrze. Trzy osoby zostały zabite, 2 ciężko ranne. Według dochodzeń policyjnych przyczyną eksplozji było nieostrożne obchodzenie się robotników z kwasem siarczanym.

—:—

NOWY KONTRTORPEDOWIEC POLSKI.

PARYŻ, 11. 7. (Pat). W stoczni w **Blanville**, w okolicach **Caen** odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę kontrtorpedowca polskiego. Po spuszczeniu kontrtorpedowca na wodę odbyło się jeszcze wmurowanie tablicy pamiątkowej na budującą się w tej samej stoczni kontrtorpedowcu „**Burza**” oraz wbięciem pierwszego nitu do łodzi podwodnej.

—:—

Z prasy zagranicznej.

Plotki i prawdy o Polsce.

„Deutsche Allg. Ztg.“ 5. 7. w koresp. z Warszawy pisze, że stanowisko P. P. S. wobec oświadczeń marsz. Piłsudskiego jest zapowiedzią zacętej walki, jaka rozwinie się między rządem a parlamentem. Stało się to przytem po raz pierwszy w sposób bezpośredni i drastyczny, albowiem polscy Socjaliści dotychczas zachowywali się z rezerwą wobec marsz. Piłsudskiego. Dziennik podkreśla, że uchwała P. P. S. została powzięta jednomyślnie, chociaż dotychczas istniały w partii dwa prądy — jeden za, a drugi przeciw Piłsudskiemu.

„Danziger Allg. Ztg.“ 6. 7. zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Piłsudski niebezpieczeństwem dla pokoju wschodu“. W artykule tym podkreśla autor, że choroba Piłsudskiego poczyniła poważniejsze postępy, aniżeli przypuszczano. Następnie, wskazując na oświadczenie marszałka Piłsudskiego co do zachowania ogólnego kierownictwa w polityce zagranicznej polskiej oraz — na stosunki polsko-litewskie, dziennik ten podkreśla niebezpieczeństwo związków zbrojnych pomiędzy Pol-

ską a Litwą w związku z chorobliwym stanem Piłsudskiego. Artykuł kończy się twierdzeniem, że marszałek Piłsudski wskutek swojej choroby grozi stale niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie wschodniej.

Komunistyczna „L'Humanite“ 5. 7. omawia ustosunkowanie się stronnictw w Polsce do marsz. Piłsudskiego i cytuje niektóre określenia i zdania z oświadczenia marsz. Piłsudskiego, odnoszące się do postów i Sejmu. W d. c. autor pisze m. in. że Piłsudski potrafił sobie zjednać zaufanie kapitalistów amerykańskich, wskutek czego robotnicy są coraz bardziej eksploatowani. Mniejszości narodowe są uciskane więcej, aniżeli kiedykolwiek. Armia polska trzyma straż wobec Rosji sowieckiej, na rachunek kapitalistów międzynarodowych. Z tych wszystkich względów marsz. Piłsudski jest rzeczywiście człowiekiem niezastąpionym dla burżuazji międzynarodowej. Dzięki niemu interesy kapitalistów amerykańskich są zabezpieczone, a Dawes ma ułatwioną pracę.

—:—

Co mówią w Rosji o procesie szachtyńskim.

Straszny wynik procesu przeciw kontrrewolucjonistom ekonomicznym z zagłębia Donieckiego, nie zadowolnił ani komunistycznej Moskwy, ani rosyjskich działaczy antykomunistycznych.

Skrajni komuniści nie zadowoleni są z powodu uniewinnienia oskarżonych cudzoziemców i wypowiadają poglądy, że decyzja sądu nastąpiła pod presją zagranicznej opinii publicznej.

Fakt uniewinnienia oskarżonych cudzoziemców przypisać należy w wielkiej mierze okoliczności, iż chodziło tu o obywateli niemieckich. Poróżnienie się z Niemcami nie leży w intencjach kierowników polityki sowieckiej, dlatego wydając wyrok uniewinniający na oskarżonych Niemców, władze sowieckie znalazły bardzo wygodne wyjście z przykłej sytuacji, likwidując konflikt z niemiecką opinią publiczną.

Natomiast przeciwnicy obecnego kursu politycznego w Rosji wskazują na to, że wobec obywateli własnego państwa rząd moskiewski występuje z daleko większą bezwzględnością niż wobec cudzoziemców.

Prasa sowiecka w dalszym ciągu spogląda na proces szachtyński jako na sprawę międzynarodową. Tak naprzykład „Prawda“ sowiecka pisze w jednym ze swych ostatnich numerów: Proces szachtyński nie był wyłącznie sprawą wewnętrzną sowiecką. Olbrzymie znaczenie procesu szachtyńskiego polega właśnie na tem, że chodzi tu o sprawę międzynarodową, która odśloniła we wszystkich szczegółach obraz nieustającej walki zjednoczonego kapitału przeciwko pierwszemu państwu proletarjackiemu. Ośrodkiem procesu było nie tylko przestępstwo popełnione przez 53 techników, — pisze dalej dziennik sowiecki, — lecz równocześnie próba burżuazji międzynarodowej w kierunku realizacji w nowej formie starej polityki interwencji. Nie odważywszy się chwycić nas za gardło swą ręką sialową, nie mogąc zniszczyć nas przy pomocy blokady i finansowego bojkotu, kapitał międzynarodowy rozpoczął ofensywę na froncie wewnętrznym. Doniecka organizacja sabotażowa była jednym z oddziałów pozostających pod komendą zwolenników interwencji.

Bezprzykładna próżność powodem śmierci i kalectwa wielu ludzi!

Co opowiada gen. Nobile?

Gen. Nobile przebywający jeszcze na okręcie „Citta di Milano“ przyjął po raz drugi przedstawicielki prasy.

Na wstępie wyraził gen. Nobile przekonanie, że prof. Malmgren, który dla ratowania życia udał się wraz z trzema towarzyszami pieszo na kry lodowe w kierunku wyspy Foyn — napewno żyje.

Na czym gen. Nobile opiera swą pewność?

Widzieliśmy — mówi ten sprawca tylu nieszczęść — jak Malmgren i dwaj włoscy oficerowie marynarki, którzy mu towarzyszyli dotarli do stałego lądu wyspy Foyn. A że niema dalej śladów ich stóp, nie oznacza to wcale, by nie opuścili tej wyspy. Zresztą gdyby nawet dla jakichś nieznanych nam powodów byli zmuszeni opuścić tę wyspę i tak żyją (?) skoro mieli zapasy żywności na miesiąc.

Zresztą mam do Malmgrena osobiście ogromne zaufanie. Był on na pokładzie „Maur“ w latach 1922—25, kiedy okrętem tym miały wicher, pędząc go po Lodowatym oceanie wzdłuż Syberji. Te trzy lata nauczyły go, jakże są niebezpieczeństwa pod biegunem oraz jakimi środkami należy je zwalczać.

Jakikolwiek będzie los tych bohaterów, nie mogę nie podkreślić ich niebywałego samozaparcia się, opuścili nas bowiem w tym jedynie celu, by przystać pomoc.

Przypominam sobie rozmowę, jaką miałem wkrótce po katastrofie.

Ranny w głowę, prawą nogę, rękę i dłoń — wjeżyłem, że śmierć byłaby dla mnie zbawieniem. Gdy krytycznego 25 maja wieczorem otworzyłem oczy i rzekłem do zebranych: wnieśmy dusze ku Bogu i ojezyznom naszym — Malmgren, który leżał ranny niedaleko mnie, zerwał się nagle, podszedł do nas i rzekł:

— „Już nic nie poradzimy, czeka nas tylko śmierć“.

Spał potem jakiś czas, siedząc na lodzie, ukrywszy głowę w dłoniach. Nagle wstał znowu i rzekł do mnie:

— Teraz trzeba ze sobą skończyć.

I rzeczywiście skierował się ku lodowatej wodzie, oblewającej naszą bryłę lodową.

Rzekłem na to:

— Nie, Malmgren, nie wolno ci odbierać sobie życia. Jeśli wola Boga jest, by nasza ostatnia godzina wybiła, nie wolno nam jej przyspieszać,

gdyż nie wiemy, co Bóg z nami postanowił.

Słowa te najwidoczniej przekonały Malmgrena; nie powędził nic wprawdzie, lecz siadł znowu i najwidoczniej poniechał swych zamiarów samobójczych.

Brak właściwego wyekwipowania, zmusił nas do uciekania się do środków wprost niezwykłych, jak np. do tego, by gotować niedźwiedzie mięso, jedyny nasz posiłek, na aparatach fotograficznych, które wszystkie w ten sposób spaliliśmy.

Życie na bryle lodowej było tak niepewne, że o pobliskim lądzie myśleliśmy jak o niebie. Wierzyliśmy, że gdyby nam udało się dotrzeć do wyspy Foyn, wszystkie nasze bóle i niedza skończyłyby się. W tym też celu Ceccioni zaczął nawet budować z resztek gondoli sanie, musiał jednak zamiaru tego zaniechać.

Następnie gen. Nobile przekonywał dziennikarzy, że pomimo tak strasznych ofiar cel naukowy został osiągnięty.

Nasz pierwotny plan zawierał trzy długie podróże powietrzne — jedną do ziemi Mikołaja II., drugą na biegun przez Grenlandję, trzecią zaś również do bieguna, lecz z powrotem na wschód ku wyspie Spitzbergen.

„Italja“ leciała do bieguna po stronie zachodniej, a wracała dokładnie po drodze wschodniej, a więc podczas jednej wyprawy zbadaliśmy całą strefę podbiegunową w ciągu lotu, trwającego 40 godzin. Dzięki temu biegun został zbadany we wszystkich kierunkach na linii co najmniej 9 tys. kilometrów. Wszystkie spostrzeżenia i notatki, zrobione przez fizyka Bekonnerka i prof. Patemole, zostały uratowane.

Gdyby nie to — kończy gen. Nobile — że postanowiłem umieścić sztandar Włoch na biegunie w rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej (24 maja 1915), napewno udałoby się uniknąć całego nieszczęścia.

Na marginesie działalności Kasy Chorych.

Nie wyobrażam sobie, by któremukolwiek ubezpieczonemu członkowi K. Ch. nie leżało dobro tejże Instytucji na sercu. Dawno już nurtuje we mnie myśl uniknięcia egzekwowania zaległości ubezpieczeniowej od przedsiębiorców rozmaitej branży — którzy, nawiasem powędziawszy, jak najskrupulatniej ściągają od zajętych w danej gałęzi pracowników — wkładki a operując ściągniętą kwotą dowolnie, wykpiwają się egzekutorom wjeźnym „zastojem“.

W pierwszym rządzie podkreślić należy dążności niemal każdego pryncypała do zaszeregowania swego personalu do o wiele niższej kategorii ubezpiecz., jakby to z pobranej płacy wynikało. Następnie: niekażdy pryncypał cały personal ubezpiecza. Są bowiem pewne gałęzie pracy oprócz znanego sezonowania budowlanych jak np. introligatornie, które w okresie przedszkolnym muszą przyjmować siły pomocnicze, chociażby na krótko, jednak ze względów „harpagońskich“ personal „sezonowy“ nie jest objęty ubezpieczeniem. Aby więc ulżyć tym fikcyjnie biednym przedsiębiorstwom, należałoby moim zdaniem — ile jest to zgodne z ustawą — zapoczątkować w zrzeszonych organizacyjnych zawodach (jak drukarze, metalowcy, i in.) których członkowie uiszczają tygodniowo czy miesięcznie wkładki statutowe, regularnie uiszczali do swoich organizacji również i wkładki ubezpiecz. K. Ch. Inkasent K. Ch. zabierałby tygodniowo czy miesięcznie z danej organizacji zbraną kwotę — siłą faktu bez egzekutora, a Zarząd K. Ch. miałby tę kwotę pręcej do dyspozycji i o taką kwotę mniej wisiął by na wekslach. Na taki eksperyment rzutki Zarząd K. Ch. — jaki mamy obecnie — może sobie pozwolić, jest to rzecz nadająca się poważnie pod rozwagę, która z biegiem czasu, objęłaby wszystkie zawody.

J. L.

FASZYŚCI ŻĄDAJĄ WYDANIA SWOICH PRZECIWNIKÓW PRZEBYWAJĄCYCH WE FRANCJI.

PARYŻ, 11. 7. (AW). „Quotidien“ donosi, że rząd włoski ponownie zażądał od władz francuskich wydania włoskich przestępców politycznych, przebywających na terenie Francji. Dziennik daje wyraz przekonaniu, że rząd francuski odmówi temu żądaniu.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 lipca

ZBIÓRKA NA RZECZ BEZROBOTNYCH INTELIGENTÓW. Zarząd Związku „Samopomocy“ Bezrobotnych Pracowników Umysłowych zwraca się z gorącym apelem do Szan. mieszkańców Lwowa, by nie oamawiali prośbie Związku i zechcieli wrzucić grosz do puszek przy zbiorce ulicznej w poniedziałek, dnia 16. b. m. na rzecz najbiedniejszych bezrobotnych inteligentów, którzy nie mogą dostać pracy, tem samem skazani są wraz ze swymi rodzinami na pastwę losu, a jest takich we Lwowie 1.490 osób.

Każdy ofiarowany grosz załagodzi bodaj w części ciężką dolę tych biedaków.

ZNÓW WYPADEK SAMOCHODOWY. Józef Kunz, kierując auto-dorożką nr. 8102 w ul. Kurkowej potnął 6-letniego Władysława Leškowa, syna dozorczyńi realności pod l. 10. Malec doznał na szczęście tylko lekkich obrażeń na czole i nogach. Policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

SPIRYTUS DENATUROWANY LEKARSTWEM NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Sypiańskiego l. 1., usiłował pozbawić się życia 34-letni Franciszek Bromirski, wypijając w tym celu fiaskę denaturu.

Wjezorem znaleziono na cmentarzu stryjskim, wjącą się w bolach około czterdziestoletnią Zofję Szymańską, która również usiłowała struć się spirytusem denaturowanym.

W obu wypadkach Pogotowie rat. odwiozło dezentererów życia do szpitala. Powodów desperackich kroków, nje zdotano na razie ustalić. Zdaje się, że brak środków do życia, popchnął Szymańską do zamachu samobójczego.

ZACZADZENIE. Ignacy Kleber, księgarz, zam. w jednym z domów „Strzechy“ na Persenkówce, w nocy uległ zaczadzeniu gazem węglowym. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Sara Ingner, zam. przy ul. Rappaporta l. 7., doniosła policji, że jej służąca Ksenia Gnypp, korzystając z nieobecności donoszącej i jej męża w domu, skradła płaszcz jedwabny granatowy, dwie suknie jedwabne, bluzkę, suknię wełnianą, większą ilość bielizny, poczem spakowawszy garderobę do walizki zbiegła w nieznanym kierunku. Szkoda wyrządzona wynosi 1.000 zł.

Njeznani osobnicy włamali się do mieszkania Emila Zychniawicza, przy ul. Kopcowej l. 6., skąd skradli futro damskie, futerko krótkie, 5 ubrań, 5 par spodni, cukiernicę i klosz srebrny, oraz browning, z 6 nabojami, ogólnej wartości 3.000 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. 33-letnią Dominikę Wyspiańską, aresztowała policja za kradzież z kieszeni futucha 24 zł., na szkodę przepokupki Marji Sotnińskiej, sprzedającej jarzyny w Ryńku.

Izidor Szubert dostał się do aresztu za kradzież młynarki na szkodę Jana Marcucha, zam. w Pasiekach Halickich.

Franciszek Frankowski, karany za oszustwo dostał się do aresztu za wyłudzenie 15 zł. od Karola Hackiego, zam. w Persenkówce.

TEATR — VARIETE „CASINO DE PARIS“. Program lipcowy dzięki usilnym staraniom i energii dyr. Moszkowicza, zaliczyć należy do fenomenalnych widowisk tego rodzaju. Wśród licznych atrakcyj z pśród 16 numerów sensacyjnych produkcji na plan pierwszy wybijają się: Duet taneczny Tatray, który za swoje godne podziwu rosyjskie tańce ekwilibrystyczne stale zasypywany jest huraganem oklasków, piękna Duccy Pichler za swoje po mistrzowsku wykonane tańce klasyczne i charakterystyczne, zdobyła ogólną sympatję publiczności, Edith Ray, młodociana jedynaczka paryskiego „Moulin Rouge“ w swoim oryginalnem „tango“, Tyeet and Tweet, angielski duet taneczny w niewidzianym we Lwowie taciu „Blaszanej żołnierze na mustrze“, oraz Agy Magyar w narodowych tańcach węgierskich. Dział muzyczny prowadzi wytrawny kapelmistrz p. W. Osiecki.

NA KOLONJĘ DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Stowarzyszenie kaflarzy 15 zł. — Stowarzyszenie ceglarzy 20 zł.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje tow. Segal.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Walka garbarzy lwowskich o byt.

Robotnicy garbarscy uzyskali 10 proc. podwyżki.

Dnia 22. czerwca b. r. za pośrednictwem Zw. Rob. Przem. Skórzanego w Polsce oddział lwowski robotnicy garbarscy przedłożyli swoje żądania. W firmie „Pellis“ doszło do 3-dniowego strejku.

Po zapewnieniu komitetu robotniczego, że firma przychylnie załatwi przedłożone postulaty, robotnicy, robotnicy dnia 2. lipca wrócili do pracy.

Po awilukromych pertraktacjach t. j. 4. i 6. lipca b. r. została podpisana następująca uowoma:

UMOWA ZBIOROWA

zawarta dnia 6. lipca 1928 r. pomiędzy firmami „Pellis“ i „Nowości“ a delegacjami robotniczymi obu fabryk i sekretarjatu okr. Zw. Zaw. we Lwowie.

1) Robotnicy wszystkich kategorii otrzymują podwyżkę płac o 10 proc. do płac obecnie pobieranych.

2) Robotnicy otrzymują raz na rok ubranie robotnicze, nowo przyjęci robotnicy otrzymują je po sześciu tygodniach, kiedy stają się stałymi robotnikami. Robotnicy którzy nie otrzymaliby (verschaltung) otrzymują ekwiwalent w kwocie 25 zł., i 2 pary zełówek, albo 3 stopy boksu.

3) Przy wydalaniu robotników z pracy, mężowie załamania danych fabryk mają prawo interwencji w wypadkach kiedy wypowiedzenie nie było zgodne z ustawą.

4) Gdyby od dnia wejścia w życie niniejszej umowy Państwowy Urząd Statystyczny w Warszawie, wykazał zwyżkę cen, następuje automatyczne podwyższenie płac według tego wskaźnika. Wyplacone zostanie 5 proc. podwyżki, o ile jedna setna będzie wykazana ponad 5 proc.

5) Podwyżka przyznanego procentu obowiązuje od dnia wnieśienia memorjału t. j. od 22. czerwca 1928, w Nowościach od dnia 28. czerwca 1928.

6) Z umów zawartych lat poprzednich obowiązują te punkty, które są aktualne, i cennik poszczególnych płac.

Przy zawarciu umowy występowali z ramienia Zw. Zaw. Jan Kuszniwr sekr. okr., w imieniu Okr. PPS. sekr. CKR. tow. Ermich. Zaznaczyć należy, że akcję strejkową rozpoczęli „lewicowcy“ pp. Kalatyńskiego, Budzińskiego, Jabłońskiego. Kiedy ci panowie jawili się w kancelarji dyrekcji, oświadczone im tam, że z tego rodzaju „gentelmanami“ dyrekcja zupełnie mówić nie może, dopóki pozostają w nieporządku z kodeksem karnym.

Robotnicy tych panów ze związku przepędzili, wybrali nowy zarząd związku, który objął silnie władzę w swoje ręce, i nie pozwolił, by robotnicy byli narzędziem komunistycznej demagogji.

—:—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

(Gościnne występy Krakowskiego Teatru):

Czwartek, o 7.30 „Tosca“.

Piątek, o 7.30 „Simona“.

Sobota, o 7.30 „Simona“.

Niedziela, o 7.30 „Simona“.

—:—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

QUI PRO QUO.

Czwartek, o 8 „Bernard“.

Piątek o 8 „Typki z Qui Pro Quo“.

—:—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK: „Młodzieńczy szal“ oraz „Przygody Małego Wędrowca“.

MARYSIENKA: „Młodzieńczy szal“ oraz „Przygody Małego Wędrowca“.

APOLLO: „Chłopczyca“ oraz komedia.

LEW: „Martwy węzeł“.

PALACE: „Oaza miłości“ i dwuaktowa komedia.

FATAMORGANA: „Giełda miłości“.

CHIMERA: „Wielkomięskie lalki“.

AVENUE: „Wiedź się baw!“.

CASINO: „Uwiodłem ci żonę“.

CRAZYNA: „Dzielný wojak Szczapa na froncie“.

WYSTĘP JANA KIEPURY. Dziś odbędzie się w Teatrze Wielkim jedyny występ znakomitego tenora polskiego Jana Kiepury w operze Pucciniego „Tosca“.

Na ten cel specjalnie uruchomiono operę, której zespół korzysta jeszcze z urlopu letniego. Toscę śpiewa p. Platówna, Scarpję R. Cyganik, Angelottiego S. Tarnawski, dyryguje J. Lehrer.

Drobna część biletów rezerwowanych, których do wczoraj nje odebrano, znajduje się jeszcze w kasie Teatru Wielkiego.

„SIMONA“, lekka komedia Jakóba Deval'a ukazuje się na scenie Teatru Wielkiego jeszcze tylko trzy razy, t. j. w piątek, sobotę i niedzielę. „Simonę“ zakończą się gościnne występy krakowskiego teatru. Na ostatnie przedstawienia również są ważne 30 proc. zniżki.

„QUI PRO QUO“. Dziś w czwartek, po raz ostatni pełna humoru i satyry rewja „Bernard“.

Jutro, w piątek, premiera sensacyjnej rewji p. t.: „Typki w Qui Pro Quo“ pióra M. Hemara i J. Tawima. W rewji tej wystąpi ulubienica lwowskiej publiczności Mira Zimińska.

—:—

Pierogi z czernicami powodem nagłego zgonu kobiety.

W realności przy ul. Sykstuskiej l. 64, mieszka F. Koszczyk, funkcjonariusz wydziału Izby skarbowej przy pl. Cłowym, którego żona 36-letnia Anna była woźną M. K. E. Przed paru dniami kupiła ona u przepokupki w Ryńku borówek, z których narobiła

pierogów. W ub. wtorek spożyła ona wraz z mężem na obiad, i wczoraz pewną ilość tych pierogów okraszonych śmietaną, przyczem udzieliła 12 sztuk dziecku swej sąsiadki, wdowie Kurylasowej.

Wkrótce po tem poczuła ona wraz z mężem boleści w żołądku, które nie ustępowały przez całą noc, aż do rana. Koszczykowa udała się mimo tego do blura. Po godzinie 8.30 rano niespodzianie poczuła ona wymiotować. Wobec tego niezwłocznie odwieziono ją aтем do szpitala. W drodze zmarła w strasznych męczarniach. Wobec tego zwłoki po stwierdzeniu zgonu przez lekarza dzjełnicowego odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Wstępne dochodzenia w tej sprawie przeprowadzał zastępca kierownika VI. komisarjatu p. H. Gajer. Stwierdził on, że Koszczyk pomimo niedomagani, żołądkowych nje położył się do łóżka, dziecko zaś Kurylasowej było zdrowe.

W celu ułatwienia stwierdzenia zgonu nieboszczki, Gajer chciał oddać do chemicznej analizy fatalne pierogi. Jednakowoż wszystkie zostały zjedzone. Wobec tego obecnie tylko sekcja zwłok oraz analiza chemiczna wnętrzości zmarłej może wyjaśnić przyczynę zgonu Koszczykowej. W tym też kierunku toczą się dochodzenia policji.

—:—

Starzec postrzelił złodzieja owoców.

Obok realności przy ul. Kętrzyńskiego, l. 68., znajduje się ogród owocowy, będący własnością dr. Leonarda Czaporowskiego. Urwopkie, których nie brak w tej okolicy, stale urządzali wyprawę do tego sadu, wyrządzając w ub. roku szkodę kilkaset zł. W ostatnim czasie, gdy tylko zarumieniły się czerwoni i porzeczeki, znów „szarańcza“ ta spadała nocami w te strony, ogalając drzewa i krzewy.

Wjącąc to, stryj dr. Czaporowskiego, emerytowany nadkonduktör kolei, zam. przy ul. Lwowskich Dzieci l. 28., pomimo, że liczy 74 lat, postanowił urządzić zasadzkę na nieponiów. Wczoraj w nocy usiadł on sobie w krzakach porzeczek i oczekiwał orapielników. Przewidywania jego spełniły się. Około godziny 4-tej rano od strony sąsiedniego ogrodu przeskoczyło przez parkan dwóch osobników, którzy skierowali swe kroki do porzeczek. Czaporowski usiłował kizykiem przepłoszyć nieponi. Ci, widząc starca, nie tylko nje zrezygnowali z kradzieży, lecz zdrażali zamiar zaatakowania go czynnie. Czaporowski strzelił wówczas kilkakrotnie z rewolweru, przyczem jedna z kul raniła starszego intruza w rękę i udę. Był to, jak się następnie okazało 18-letni, Jan Wiatrowski, zam. w Bogdanówce, który pomimo postrzału zdołał zbiec wraz ze swym kolegą. Na starym cmentarzu, tak zwanym Gródeckim, opuścili go jednak siły, gdzie padł, jęcząc z bólu. Tam odszukał go zaalarmowany strzałami policjant, który wezwał Pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala.

—:—

Rozmaitości ze świata.

JAKIE TO PROSTE!..

Jeden z najbogatszych finansistów amerykańskich, w obecności którego ktoś z jego znajomych chwalił się swą zręcznością w prowadzeniu spekulacji na giełdzie, odparł z uśmiechem:

— Rzecz nie wymaga wcale zręczności. Sekret polega na tem: kupować od pesymistów, sprzedawać optymistom. Oto wszystko.

CO PRZEDZĘ?

Pewien lekarz angielski, M. Smithson, doszedł do wniosku na podstawie przeprowadzonych przez siebie licznych obserwacji, iż ludzie czytają dwa razy szybciej, niż mówią. Całe szczęście!..

JEDYNY W SWOIM RODZAJU POMNIK MSZYCY.

Rząd wyspy Kuby wniósł w Hawannie pomnik poświęcony mszyce, która kilka lat temu zniszczyła doszczętnie plantacje trzciny cukrowej na wyspie.

Oryginalny pomysł uwiecznienia w postaci pomnika najazdu szkodliwego insektu tłumaczy się tem, iż wobec klęski, spowodowanej przez mszycę plantatorzy kubańscy byli zmuszeni poświęcić się kulturowaniu innych roślin i owoców, jak tytoniu kawy, ananasów, bananów, etc., co przyczyniło się w rezultacie do ogromnego wzrostu dobrobytu na Kubie i do wzmożenia eksportu produktów kolonialnych do Ameryki i gdzieindziej.

MARATONSKIE ZAPASY TANECZNE.

Oczywiście w Ameryce.. Oczywiście... za grube pieniądze. 126 par stanęło do zapasów tanecznych na arenie, wzniesionej w samym centrum New Yorku, na skwerze Madison. Po 481 godzinach nie ustającego kręcenia się w kółko zostało na nogach tylko 8 par tanecznych. Jednocześnie też nadeszło rozporządzenie szefa policji nowojorskiej zawieszające dalsze perypetje Maratonu charlestownego.

Wytrzymali, istotnie, tancerze z 8 ostatnich par otrzymały w nagrodę za swe bohaterstwo 477.000 dolarów.

Giserzy, omijajcie fabrykę Zieleniewski i Ska aż do odwołania!

Z powodu nieprzejednanego i antyrobotniczego stanowiska dyrekcji fabryki Zieleniewski i Ska giserzy tej firmy znajdują się w akcji strejkowej od dwu tygoani.

Robotnicy muszą zwyciężyć, dopomoże im w tem solidarność klasowa, mas pracujących. Wzywamy więc wszystkich giserów, aby omijali fabrykę Zieleniewskiego aż do odwołania, aby nie łamały solidarności robotniczej.

Zw. Zaw. Metalowców.
Lwów.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się dnia 16. lipca 1928 o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków zarządu konieczną.

Z ruchu robotniczego.

ZWIĄZEK CERAMICZNY — grupa ceglarzy, — Lwów, ul. Zielona I. 7., podaje do wiadomości, że przy grupie ceglarzy, jest sekcja palaczy cegielniarskich. W razie zapotrzebowania palacza, mogą się właściciele cegielni zgłaszać do zarządu.
Zarząd.

Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY KUŚNIERSCY! Z powodu strejku w firmie kuśnierskiej Bracia Bank, ul. Zielona 53, prosimy omijać Lwów i tę pracownię aż do odwołania, gdyż stoimy w walce o regulację płacy i pracy.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Z powodu akcji cenikowej uprasza się Towarzyszy, tak zorganizowanych jakoteż nie należących do Związku o omijanie Lwowa aż do odwołania.

OGLOSZENIA

Szczotki wszelkiego rodzaju i t. p. poleca **JÓZEF KOLEŻAŃSKI** Lwów, ul. Batorego 34 a

Poszukujemy samodzielne robotnice obznajomione z szyciem na maszynach elektrycznych. Fabryka Tekstylno Konfekcyjna, Szpitalna 42.

WAŻNE DLA NAUCZYCIELEK I UCZENIC SZKÓŁ KROJU I SZYCIA ORAZ DLA PAŃ!

NAJNOWSZY KRÓJ DAMSKI

łatwy podręcznik i poradnik do nauki kroju i szycia wyszedł i jest do nabycia

w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

Nauka najnowszego kroju, dostosowanego do obecnych wymogów mody, podana w przystępnej i krótkiej formie. Uproszczenie kroju umożliwia zrobienie najmodniejszej sukni prawie bez potrzeby poprawiania. **13 form oryginalnej wielkości (72×107 cm)** z dokładnymi wskazówkami, dotyczącymi kroju i szycia, umożliwiają zrobienie sukni, płaszcza, żakietu, przy najmniejszym pojęciu o szyciu.

Każda Pani, która pragnie się gustownie ubrać, kupi ten podręcznik, a znajdzie bez trudu wszystkie formy i sposoby uszycia sobie najodpowiedniejszej sukni, oraz wszystkie wskazówki wyboru fasonów, kolorów i materiału.

Samowystarczalność każdego domu leży w ręku kobiety. Podręcznik ten ułatwi praktyczne użycie rozporządzalnych dochodów i wybór wykwintnego stroju gospodyni.

Każda pracownia krawiecka zaoszczędzi sobie dużo czasu przez uproszczenie kroju i uwzględnienie praktycznych wskazówek.

Cena 12 zł.

Krój i wzory przydatne bez względu na zmiany mody.



Już wyszła z druku broszurka ROMANA DĄBROWSKIEGO

p. l.

SACCO i VANZETTI

80 gr. Cena 80 gr.

Do nabycia w Księgarni Ludowej Lwów, Szajnochy 2.

Już wyszła z druku

nowa książka znanego i cenionego autora

W. RAORTA

NA KARUZELU

Cena 5 zł.

do nabycia w Księgarni Ludowej Lwów, ul. Szajnochy 2

CZYTELNIKOM

polecamy wspaniałe dzieło

EMILA ZOLI

GERMINAL

Cena 3 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w składzie główn.

KSIĘGARNIA LUDOWA
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

IGNACY DASZYŃSKI

PAMIĘTNIKI

1. i 2. TOM -- CENA 16 ZŁ.

DO NABYCIA

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

LWÓW, SZAJNOCHY 2.